Nr. 152 (2333) Warszawa, Sroda 4 Czerwca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
Zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

Nasze niedomagania organizacyjne.

Jesteśmy bezwątpienia jedną z najlepiej zorganizowanych partji politycznych w Polsce — dlatego też nie tylko możemy, ale i powinniśmy otwarcie mówić o naszych słabych stronach.

Otóż jednym z najbardziej zaniedbanych działów w naszej partyjnej robocie — to niedocenianie nietylko przez ogół towarzyszów, ale nawet i przez prowincjonalne ciała kierownicze znaczenia należytej organizacji finansów partji. Powiedzmy szczerze, że właśnie w tej dziedzinie bynajmniej nie stoimy na wysokości zadania.

Jesteśmy w danym wypadku temi szerokiemi naturami słowiańskiemi, które wbrew własnemu przysłowiu nie rozumieją, że „ziarnko do ziarnka, zbierze się miarka". Otóż tymczasem w partji sprawa znaczków jest wysoce lekceważona. Jakieś tam 400 tys. miesięcznie i to z tej śmiesznej sumy trzeba jeszcze oddać „zachłannemu" C. K. W. połowę — a więc czy warto zajmować się taką śmieszną drobnostką — takie jest rozumowanie ogromnej większości naszych towarzyszów. Wobec tego idą w poszukiwaniu pieniędzy na potrzeby organizacji drogą — nakładania haraczy na zamożniejszych towarzyszów, urządzania zbiórek, odczytów, wieczorków tańcujących. Oczywiście i te źródła powinny być należycie wykorzystane — ale podstawę winien stanowić ten mały, bo zaledwie 400 tys. na miesiąc wynoszący podatek partyjny, opłacany przez wykupienie znaczków. A to z wielu względów.

W gruncie rzeczy podatek ten jest jedynym istotnym sprawdzianem sprawności organizacyjnej naszej partji w danej miejscowości. Ten kto płaci regularnie podatek partyjny, ten napewno jest stałym towarzyszem partyjnym, na którego partja może liczyć zawsze i w każdej okoliczności —i wtedy gdy jest na wozie i gdy pod wozem. Tymczasem cyfry świadczą, jak mało jeszcze zrobiliśmy pod tym względem. Bo oto możemy przyznać się, chociaż z przykrością że zasadniczo opłaca podatek partyjny 40.000 towarzyszy, natomiast legitymacji partyjnych z C. K. W. jest wydanych 60.000 sztuk.

Są to bardzo smutne cyfry. Świadczą one, niestety, o tem jak wiele, bardzo wiele mamy jeszcze do zrobienia w dziedzinie organizacyjnej, jak dalece jeszcze nie ogarniamy ramami organizacyjnemi towarzyszów, czujących się P.P.S-ami. Drobną jest nawet liczba 60.000 członków wobec miljona głosów, które padły na naszą listę przy ostatnich wyborach do Sejmu. Cyfra zaś 40.000 płacących składki równa się cyfrze robotników P. P. S-wców w samej Warszawie. A że to płynie wyłącznie z niedoceniania znaczenia organizacyjnego, aby wszyscy członkowie partji płacili składki— świadczy znowu fakt, że najlepiej jest pod tym względem na G. Śląsku, następnie w Małopolsce, zaś na ostatniem miejscu stoi b. Kongresówka, która ma bohaterską tradycję z czasów, gdy legitymacją partyjną była ilość lat spędzonych w więzieniu, ale nie ma jeszcze tradycji masowej jawnej organizacji.

Następną wadą jest bardzo nierównomierne wykupywanie znaczków. Organizacje partyjne i znowu przedewszystkiem na terenie b. zaboru rosyjskiego nie rozumieją, że dla C. K. W. rzeczą ważniejszą jest stałe i równomierne wykupywanie znaczków w średniej ilości, aniżeli sporadyczne, chociaż w większej. Regularne wykupywanie świadczy, że praca w danej organizacji idzie sprawnie, a pozatem pozwala to układać C. K. W. swój budżet.

Ogół towarzyszów, nie ceniąc na miejscu wpływów ze znaczków, nie uświadamia sobie jakiem to może być ważnem źródłem dochodu dla C. K. W. Niech by płaciło stale i regularnie choćby tylko 60.000 członków, — to C. K. W. miałby z tego źródła *12 miljardów miesięcznie*. Tymczasem płaci zasadniczo tylok 40.000 — ale, pożal się Boże, z jaką akuratnością i regularnością.

Sądzę, że towarzysze doskonale orjentują się, że nawet po odłożeniu połowy na żelazny fundusz wyborczy i prasowy, mając miesięcznie z tego jednego źródła 8 mil. na bieżące wydatki, można byłoby rozwijać bardzo ożywioną działalność.

I dlatego organizacje nasze winny zająć się należytem zorganizowaniem sprzedaży znaczków. Z miesiąca na miesiąc rosnąca ilość wykupionych znaczków winna być barometrem sprawności organizacyjnej.

Natomiast zupełnie już źle się przedstawia sprawa z t. z. podatkiem nadzwyczajnym. Ostatnia Rada Naczelna, zdawałoby się, ostatecznie uregulowała tę sprawę, uchwalając, że wszyscy członkowie partji, którzy zarabiają miesięcznie 400 złp. i więcej winni płacić bezpośrednio do kasy C. K. W. 2% od swego miesięcznego zarobku, zaznaczając zupełnie wyraźnie, że podatek ten jest obowiązkowy i ma pierwszeństwo przed każdym innym podatkiem nadzwyczajnym nakładanym przez miejscową organizację. Zdawałoby się, sprawa postawiona zupełnie jasno i wyraźnie. A tymczasem jakże nikły jest rezultat!

C. K. W. w tej sprawie jest dość bezsilny — żądając bowiem aby ten podatek bezpośrednio wpływał do jego kasy, — tym samym omija pośrednictwo miejscowych organizacji, których rola sprowadza się jedynie do nadsyłania wykazu towarzyszów podlegających temu podatkowi, za co będą mieli od C. K. W. 25% od sum wpłacanych przez tych towarzyszów. Faktycznie zaś C. K. W. w tym podatku apeluje do etyki towarzyszów zarabiających 400 zł. i więcej miesięcznie. Każdy do partji należy z własnej nieprzymuszonej woli. Wielu z towarzyszów zarabiających 400 zł. i więcej, będąc burmistrzami, ławnikami, dyrekt. Kas Chorych itd. itd. są na tych stanowiskach z woli Partji. A tymczasem iluż to towarzyszów nie chce dać partji owych 2% od swych pensji. Zapewne dużą rolę odgrywa lenistwo—tak trudno wypisać czek PKO i zanieść go na pocztę. A tymczasem jeśli ci towarzysze, którzy skąpią grosza partji lub nie pamiętają o jej potrzebach, naprawdę pragną, aby P. P. S. była potężną partją, winni zrozumieć, że obowiązkiem ich jest nie tylko żądać od partji, ale *dawać* jej wszak zadań i potrzeb partja ma bez liku.

W tem, że podatek nadzwyczajny płaci nader mały procent, z liczby podlegających mu towarzyszów bardzo dużo jest winy miejscowych organizacji, które prowadzą często nierozumną walkę z C. K. W. na tle rywalizacji o fundusze.

Miejscowe organizacje niechętnie traktują podatek nadzwyczajny na rzecz C. K. W., uważając, że zabiera on im ich źródła dochodu. Jest to polityka krótkowzroczna. Im więcej będzie miał środków C. K. W., tem więcej miejscowe organizacje będą miały dochodu — bo C. K. W. wydając różne pisma, jednodniówki, plakaty, pocztówki i t. d. tak kalkuluje, aby i miejscowe organizacje miały dochód ze sprzedaży tych wydawnictw. I zapewne tygodnik dla kobiet wychodzący w Warszawie i należycie redagowany — chyba więcej jest potrzebny, aniżeli 10 miejscowych organów partyjnych, na które teraz taka moda jest w partji.

Ale C. K. W. te wszystkie wydawnictwa, których brak bardzo odczuwa ogół partji, będzie mogło podjąć dopiero wówczas, gdy będą regularnie wykupywane przez organizacje znaczki partyjne, gdy wszyscy obowiązani do płacenia podatku nadzwyczajnego będą go płacili, spełniając w ten sposób swój obowiązek wobec partji, wreszcie jeśli miejscowe organizacje będą akuratnie i szybko zwracały pieniądze za nadesłane im przez C. K. W. wydawnictwa —gdyż, otrzymawszy włożony kapitał, C. K. W. będzie mógł niezwłocznie przystąpić do nowego wydawnictwa.

Innemi słowy, im skrupulatniej i szybciej będą miejscowe organizacje uiszczały się ze swych długów, tem większą działalność C. K. W. rozwinie.

Te wszystkie uwagi mają na celu wskazanie Towarzyszom, jak ogromne znaczenie ma dla rozwoju partji należyte zorganizowanie strony finansowej i sprawne wywiązywanie się miejscowych organizacji ze swych zobowiązań pieniężnych.

Jeśli chcemy rządzić Polską, musimy przedtem nauczyć się dobrze rządzić we własnej organizacji.

Tadeusz Hołówko.

Kongres komunistów rosyjskich.

Na kongres ten, obradujący w ostatnim tygodniu maja, zjechało się przeszło 1000 delegatów, byli też obecni przedstawiciele Kominternu. Otwarto kongres z niezwykłą pompą, po długich starannych przygotowaniach i kilkakrotnem odkładaniu wyznaczonego już terminu. Organizatorom kongresu szło o wywołanie jaknajwiększego efektu nazewnątrz, nie szczędzono tedy trudów w tym kierunku, a przedewszystkiem dobierano tak umiejętnie delegatów, by następnie już z całym spokojem rozgłaszać na świat cały o samych jednomyślnych uchwałach kongresu.

XII kongres budził istotnie z wielu względów znaczne zainteresowanie. Rosja w ostatnich miesiącach, dzięki uznaniu rządu sowieckiego przez szereg państw europejskich, wstąpiła formalnie w obręb polityki międzynarodowej. Ale od formalnego do faktycznego udziału — krok daleki. Ciekawą było tedy rzeczą, jak partja rządząca Rosją, wypowie się o tych zmianach i jakie nakreśli wskazówki na przyszłość. Sprawa to tem ważniejsza, iż położenie wewnętrzne Rosji jest wciąż fatalne; ani reforma walutowa, ani zachęcanie kapitału zagranicznego do współpracy z władzami sowieckimi nie są w stanie wydobyć Rosji z trzęsawiska zastoju gospodarczego. Trzyletnie istnienie NEP-a wyhodowało wprawdzie całe pokolenie nepmanów sowieckich, ale nie uzdrowiło gospodarki rosyjskiej. Sprawa jest już dziś najzupełniej jasna, wszelkie połowiczne rozwiązania nie doprowadzą do niczego i kapitał zagraniczny nie będzie wydatnie czynny w Rosji pod groząą ustawicznych zmian w orjentacji sowieckiej, zależnej od takiej czy innej konjunktury „rewolucyjnej" w innych krajach, oraz od walk wewnętrznych w łonie samej Kompartji.

Otóż w tej sprawie kongres nie dał żadnej jasnej odpowiedzi, a raczej pozostawił wszystko po dawnemu. Będzie obowiązywał NEP, a zarazem monopol rządowy handlu zewnętrznego. Co do handlu wewnętrznego, który w 85% (handel detal.) znajduje się w rękach kapitału prywatnego, czynione będą starania w kierunku ulepszenia systemu handlu państwowego i kooperatyw. Są to oczywiście pobożne życzenia i zdawkowe frazesy, albowiem przy panującym systemie rządów i gangrenie nepmaństwa żadna zasadnicza reforma nie jest możliwa. Szczerszy był już Łarin, żądający bojkotu handlu prywatnego i teroru względem niego.

Jedno z pism zagranicznych, podając streszczenie referatu Zinowjewa o sytuacji ogólnej, przytoczyło m. i. takie jego zdanie: „Stoimy obecnie wobec poważnej kwestji, mianowicie, czy ożywienie gospodarstwa wyjdzie na korzyść kapitalizmowi, czy też socjalizmowi. Pytanie to Kom. Wyk. partji rozstrzyga w sensie korzystnym dla socjalizmu". Jeżeli Zinowjew istotnie tak się wyraził (sprawozd. z kongr. są b. wadliwe i często sprzeczne), mielibyśmy świadectwo wyjątkowego cynizmu i naigrawania się z robotników. Po 3 latach NEP-a Zinowjew pyta się, czy prowadzi on do kapitalizmu czy do... socjalizmu, a wątpliwość tę, którą życie dawno już rozstrzygnęło na korzyść swoistego kapitalizmu nepmańskiego, Ispołkom „rozstrzyga", niewątpliwie jednomyślnie, na korzyść socjalizmu.

Tak samo w poszczególnych sprawach aktualnych polityki zagranicznej kongres nie wypowiedział nic nowego, traktując stosunek do Anglji, Niemiec i t. d. wedle ogólnego szematu zagranicznej polityki gospodarczej sowietów, który — jak widzieliśmy —jest jak kij o dwóch końcach, którym sowiety mogą wymachiwać wedle potrzeby chwili. By nie było żadnej wątpliwości pod tym względem, uchwalono rezolucję w sprawie stosunku Kominternu, w której Kongres uchwala linję polityczną Zinowjewa, a potępia Radka. Oznacza to, że Rosja nadal będzie intrygowała zagranicą i rozbijała ruch robotniczy, że nadal będzie kierowała putschami komunistycznemi i zachęcała do nich słowem i pieniędzmi. Jak wobec tego zagranica, zwłaszcza demokracja Anglji i Francji (rezolucja specjalnie chwali politykę Zinowjewa w stosunku do spraw angielsko - francusko - niemieckich) może wogóle brać poważnie zapewnienia, uchwały i zobowiązania sowietów — łatwo się domyśleć.

Ogólnie spodziewano się, że na kongre-

sie ujawni się ostre starcie między władzami kierowniczemi partji a opozycją. Był to przecież pierwszy kongres po głośnej „dyskusji" partyjnej r. ub. Tymczasem opozycji jakby wcale nie było na Kongresie. Trockij wprawdzie polemizował oględnie z Zinowjewym, ale ani on, ani tem mniej Radek nie znaleźli posłuchu na kongresie. Czem to objaśnić? Czy istotnie Zinowjew i S-ka pokonali ideowo opozycję i rzeczywistość przyznała im rację?

Otóż, jak już wspomnieliśmy, delegaci na kongres byli skrupulatnie przesiewani przez sito „błagonadieżnosti" zarządu. Na kongres dopuszczono z prawem głosu przedstawicieli nowo przyjętych członków, t. zw. zaciągu Leninowskiego, którzy za ten zaszczyt stanęli murem po stronie zarządu. W ciągu miesięcy, poprzedzających kongres, przy pomocy gwałtu i represji usunięto ze stanowisk wybitniejszych opozycjonistów, wydalając ich w „oddalone miejscowości", a w każdym razie uniemożliwiając im działalność wśród mas.

Opozycja, jako zwarta siła, walcząca z zarządem, przestała narazie istnieć. Aby upozorować, że pewnym zarzutom opozycji, uznanym za słuszne, czyni się zadość, „zdemokratyzowano" partję, dopuszczając do niej nowych członków — robotników.

Ale przyznać trzeba, że objektywne warunki ostatnich miesięcy były dla opozycji niekorzystne. Przedewszystkiem śmierć Lenina, wyzyskiwana demagogicznie dla celów własnych przez Zinowjewa i tow., wzmocniła stanowisko zarządu, reklamującego siebie wciąż, jako wykonawcę testamentu Iljicza (Lenina). Następnie fakty uznania rządu sowieckiego przez cały szereg państw, reforma walutowa, utworzenie związku republik sowieckich — zarząd partji komunistycznej zapisuje na rachunek swych zwycięstw, a opozycja nie może im nic przeciwstawić.

Opozycja z konieczności musi na razie przebywać w cieniu. Ale czas pracuje dla niej, przyczem, gdy mowa o opozycji, mamy na myśli niekoniecznie dotychczasowych jej przywódców i ich krytyki zarządu, lecz wogóle nieunikniony rozkład wewnętrzny partji komunistycznej. I właśnie kongres ostatni, wbrew pozorom łudzącym jednomyślności i harmonji, utwierdza w przekonaniu, że to nastąpić musi. Wśród przywódców partji wre cicha podjazdowa walka o najwyższe stanowiska, w samej sprawie polityki zewnętrznej i wewnętrznej niema jednolitego programu, ani wogóle programu samodzielnego, wybiegającego poza „testament" Lenina. We wszystkich dziedzinach życia panuje zastój i kryzys, na które nikt w partji nie znajduje ratunku, gdyż ponad wszystkiem góruje brutalna pięść dyktatury i samowoli, depczącej w zarodku wszelką myśl, inicjatywę i próby wyjścia z bolszewickiej otchłani.

Zblizka i zdaleka.

NACJONALIZM W SZKOLE.

W organie Związku Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych „Ogniwo" znajdujemy (Nr. 8 — 9) artykuł, noszący tytuł „Obrazki z naszych stosunków", który zasługuje na uwagę nietylko nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Artykuł ten brzmi, jak następuje:

„Jako kartkę z obskurantyzmu polskiego z wieku XX zamieszczamy tu odpis listu, jaki otrzymał jeden z kolegów nauczycieli, mający nazwisko niemieckie, wybitny pedagog, w odpowiedzi na zgłoszoną ofertę na wakującą posadę:

„Szanowny Panie! W odpowiedzi na ofertę z dn... r. b. spieszę zawiadomić, że o stanowisko nauczyciela w tutejszej szkole mogą się ubiegać tylko obywatele pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko - katolickiego, nienależący do stronnictw lewicy ani centrum.

Z poważaniem
J. Sianożęcki,
kier. gimn. Milanówek, Gimnazjum Humanistyczne Koedukacyjne
Dn. 5.V 1924 r.".

Ile się mieści ubóstwa ducha w tych kilku linjach, naszkicowanych ręką dyrektora gimnazjum, przewodnika w dziele oświaty Narodu! Jaki dobór nauczycieli pragnąłby mieć p. dyrektor! Nie tylko muszą być Polacy, ale „pochodzenia polskiego", wylegitymować się winni z antenatów. Jak się złośliwie uśmiechają z p. dyrektora liczni współcześni i dawni wielcy pedagodzy i patrjoci Polski o nazwiskach niemieckich i o wyznaniu niekatolickiem. Najkapitalniejsze jednak jest żądanie „nienależenia" do stronnictw lewicy i... centrum. Na Boga! Więc nie mógłby być nauczycielem u p. Sianożęckiego nawet p. marszałek Sejmu, Rataj, b minister oświaty, ani p. w. min. Łopuszański, ani nawet p. b. premjer Witos! Oto do czego prowadzi, gdy na odpowiedzialne stanowiska dostaną się ludzie o małostkowych poglądach z Psiej Wólki, nie czujący odpowiedzialności za czyny i słowa. List ten jednak świadczy o wojowniczości p dyrektora; ostatecznie w tej formie był on zbyteczny; mógł nawet p. Sianożęcki nie odpowiedzieć zupełnie, jeśli taką miał obawę przed nauczycielstwem o nazwisku niemieckiem Chodziło jednak o „wytknięcie" nazwiska, nie legitymując się ze swego, gdyż przecie brzmienie polskie nazwiska, też nie zawsze świadczy o polskiem pochodzeniu jego nosiciela. Zapytujemy Kuratorjum, czy uważa za normalne kwalifikowanie nauczyciela przez dyrektora, obdarzonego zaufaniem kuratorjum, na zasadzie brzmienia nazwiska i przypuszczalnej przynależności do stanowisk politycznych! Tego rodzaju praktyki p. dyrektora muszą się przecież odbić nie tylko na składzie nauczycieli, ale i na duchu i poziomie szkoły".

Tyle redakcja „Ogniwa". Niechaj wolno będzie dodać tu kilka słów historycznych reminiscencji.

Jest rzeczą wiadomą, że szefem sztabu za Księstwa Warszawskiego był generał *Fiszer*.

Jest rzeczą wiadomą, że wielki historyk nosił niepolskie nazwisko *Szajnocha* i był Czechem z pochodzenia.

Jest rzeczą wiadomą, iż wielki powstaniec i patrjota Franciszek *Smolka* był urodzony z ojca Czecha a z matki Węgierki (Nemethy).

Jest rzeczą wiadomą, że Lelewel był z pochodzenia Niemcem. Dziad jego przywędrował z Sasami do Polski.

A Henryk Szmitt, wielce zasłużony historyk lwowski? A geograf Szwarcenberg (Czerny)? A rodzina Zollów — ojciec i syn, zasłużeni prawnicy krakowscy. A Helcel, którego ojciec pisał się Hoeltzel? A rodzina Badenich? a Matejko? a Norblin (malarz)? a Wittig?

A Mahrburg (Adam)? a Massonius? a Struwe? — śród filozofów polskich.

Oni wszyscy, ich ojcowie, ich dziadowie czy pradziadowie — „przywędrowali" w dziewiętnastym, czy ośmnastym, czy w jakimkolwiekbądź innym wieku do Polski. Przysporzyli nowej ojczyźnie sławy, wiedzy, bogactwa w świecie ducha.

Listę tę możnaby wydłużyć, wydłużyć...

Nacjonalizm w konsekwencjach swoich budzi przerażenie. Zamiast kraj bogacić, chce go ubożyć. Zamiast organizować siły tego kraju wedle ich *jakości* — oddaje się bezpłodnej zabawie spisów *ilościowych* według wskaźników czaszki, nosa, koloru i budowy włosa. Podejrzewa w każdem nazwisku nie kończącem się na ski, Żyda czy kalwina. Każdy dyrektor staje się instancją śledczą. Zamiast badać mózg i serce wychowawcy, jego kwalifikacje naukowe i moralne, wartość umysłu i charakteru, oddaje się sportowi badania metryki.

Państwo może być tylko oparte na prawie. „Rasowe" państwo — w dzisiejszym stanie świata jest — nonsensem. Każdy antropolog to zaświadczy. Naród jest pojęciem czysto duchowem. Kwestje te, oddawna gdzieindziej rozwiązane i zapomniane, u nas są wciąż jeszcze przedmiotem nietylko deliberacji, ale jakgdyby przedmiotem rozpraw ustawodawczych czy rozporządzeń administracyjnych. Dobrzeby było, aby p. minister oświaty ze swego nadzorczego stanowiska oświetlił zadziwiający list dyrektora gimnazjum... „hu-ma-nistyczne-go" w Milanówku.

Henryk Bezmaski.

Przeciw ofensywie kapitału.

MAGISTRAT WARSZAWSKI KROCZY ZA LEWIATANEM.

Onegdaj, dnia 2 b. m., w lokalu Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce, odbyło się plenarne posiedzenie Zarządów Związków prac. inst. użyt. publ. oddziałów Warszawa, prac. gazowni, elektrowni, teatralnych i telefonów, Oddziału Związku w Pruszkowie, a także Związku prac. tramwajowych w sprawie ataków na zarobki robotnicze i inne zdobycze dotychczasowe. Na posiedzeniu było 40 osób.

Po przeprowadzonej dyskusji i przyjęciu projektu wspólnej umowy, została przyjęta jednogłośnie rezolucja, w której konferencja Zarządów Związku prac. inst. użyt. publ. stwierdza, że przedsiębrany obecnie i na szeroką skalę zorganizowany atak przedsiębiorstw użyteczności publicznej na dotychczasowe zdobycze pracowników jest przyjściem z pomocą takiemuż atakowi wielkiego przemysłu, zorganizowanego w „Lewiatanie", atakowi, wymierzonemu bezpośrednio w robotników, a pośrednio w dotychczasowy system gospodarki kredytowej Rządu, odmawiającego przemysłowi takich kredytów, z jakich poprzednio korzystali. Konferencja oświadcza, że atak ten pracownicy użyteczności publicznej odeprą z całą stanowczością.

Czasopisma nadesłane.

Ostatni 22 numer *„Gazety Administracji i Policji Państwowej"* zawiera artykuły prof. W. Makowskiego „Obywatel a Rzeczpospolita", dr. M. Gąsiorowskiego „Władze ustawodawcze", Wł. Weissbroda „Sanacja Skarbu a projekty samorządowe" oraz początek dłuższej pracy sędziego J. Jamontta „Zagadnienia kryminologiczne w mitologji greckiej". W dziale literatura i sztuka rozpoczęto druk noweli Jerzego Kossowskiego. Dr. K. Górski w artykule „Murzyn z załogi Narcyza" omawia szeroko świeżo na język polski przetłomaczone dzieło Józefa Conrada (Korzeniowskiego). Prócz tego znajdujemy w Gazecie feljeton teatralny Fr. Siedleckiego.

Rozwaga, nr. 3, miesięcznik, poświęcony idei zespolenia żydów z narodem polskim.

Drożyzna.

0.9 PROC.

Komisja Gł. Urz. Stat. ustaliła wczoraj zniżkę kosztów utrzymania za miesiąc maj na — 0.9%.

ZNIŻKA DROŻYZNY W POZNANIU.

Wojewódzka komisja do badania kosztów utrzymania stwierdziła, że w drugiej połowie miesiąca maja zniżka wynosiła 1 proc. za cały zaś miesiąc maj — 1,36 proc.

CENY W ZŁOTYCH I W MARKACH.

W celu ukrócenia nadużyć przy przerachowywaniu cen z marek na złote, minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie o ujawnianiu do 1 lipca cen artykułów powszechnego użytku równolegle w markach i złotych. Niestosujący się do tego rozporządzenia karani będą grzywną do 10 tys. złotych lub aresztem do 3 miesięcy lub też obydwiema karami łącznie. (b).

NOWY CENNIK CHLEBA.

Od dziś obowiązywać ma następujący cennik detaliczny chleba: pytlowy 50% — 31 gr. — 558.000 mk., pytlowy 70% — 26 gr. — 468.000 mk., razowy 95% — 21½ gr.—387.000 mk. Ustalenie cen, kończących się na ½ grosza lub na pojedyńcze tysiące marek, wobec braku w obiegu takich pieniędzy, ma na celu obałamucanie ogółu, fałszowanie urzędowych statystyk i ułatwianie sklepikarzom masowego oszustwa.

Cena chleba Wydziału zaopatrywania oznaczona została na 30 groszy za 1 klg.

WALKA Z PASKARSTWEM MIĘSNEM.

Z powodu zarzutów, iż pobierana przez miasto opłata od spędzanego na ubój bydła bądź wwożonego mięsa, wywołuje drożyznę, wyjaśniają, iż opłata ta jest bardzo w stosunku do ceny nieznaczna, bo wynosi 25 groszy od 100 zł., a pobieranie jej pozwala zarejestrować wszystkie tranzakcje i w ten sposób ujawnić rzeczywistą cenę bydła i trzody, co ułatwi sprawdzanie kalkulacji paskarskiej.

Wbrew pogłoskom rzeźników, że zaniechają oni uboju i sprzedaży mięsa, ruch w rzeźniach jest normalny, a dowóz obfity. Rzeźnicy jednak rozpowszechniają pogłoski o braku mięsa, aby podbijać ceny. W razie ujawnionego wyzysku należy zawiadamiać oddział do walki z lichwą (tel. 4-70), lub komisarjaty policyjne.

Wczoraj sporządzono kilkadziesiąt takich protokułów.

OBNIŻENIE CENY CUKRU.

Począwszy od dnia dzisiejszego, 4 b. m., obniżona została cena cukru we wszystkich sklepach miejskich. I tak za 1 kg. kryształu — zł. 1,08 (dawniej zł. 1,09), cena kostki prasowanej utrzymana bez zmiany. (v).

UKARANIE PASKARZY.

Na mocy decyzji oddziału walki z lichwą Kom. Rządu skazani zostali na grzywny w wysokości 300 złotych każdy: Lipa Lachowski, właśc. sklepu manufakturowego (Gęsia 7) za brak cennika oraz Moszek Kowalski, właśc. sklepu spożywczego (pl. Trzech Krzyży 11) za nieujawnienie cen. Po 100 złotych grzywny każdy zapłacą: Małka Fagat, wł. sklepu spożywczego (Nowolipie 69) za nieujawnienie cen; Majer Sokołow, właśc. sklepu nasion (Pańska 59) za brak cennika i rachunków; Jankiel Flakier, właśc. sklepu spożywczego (Dzielna 2) za nieujawnienie cen i brak rachunków; Juljusz Wertans, właśc. sklepu wyrobów galanteryjnych (Trębacka 3) za nieujawnienie cen; Nuchim Fajblum, właśc. sklepu spożywczego (Leszno 73) za brak cen; Szulim Silberstrom, właśc. sklepu manufaktury (Gęsia 4) za brak cennika; Szlama Zajdenworm, właśc. sklepu spożywczego (Dzielna 11) za nieujawnienie cen i brak rachunków; Majer Borensztejn, odpowiedzialny zarządzający firmy „Eksport polski" (Dzielna 25) za brak rachunków; Abram Wajnberg, właśc. kawiarni (Puławska 5) za brak cennika i rachunków; Małka Szmelcman, właśc. sklepu spożywczego (Chmielna 45) za nieujawnienie cen oraz Szmul Frajdenreich, właśc. sklepu spożywczego (Chłodna 66) za nieujawnienie cen i brak rachunków. Nadto szereg handlujących skazano za analogiczne przekroczenia na mniejsze kary pieniężne. (b).

Sprawy skarbowe

Wymiana marek na złote.

W poniedziałek rozpoczęła się wymiana marek polskich na banknoty złotowe Banku Polskiego, bilety zdawkowe i bilon groszowy.

Wymianę uskuteczniają oddziały Banku Polskiego oraz kasy skarbowe, nadto poczta, telegraf, kasy kolejowe i kasy innych urzędów, przyjmując marki, wydają resztę w złotych i groszach.

O to samo Rząd zwrócił się do banków. O ile w ten sam sposób postępować będą inne instytucje oraz kupcy, wymiana marek na złote zostanie tem szybciej i tem sprawniej załatwiona i przed dniem 1 lipca r. b., w którym marki przestają być prawnym środkiem płatniczym, rynek pieniężny nie będzie odczuwał trudności wymiennych.

Bilon w obiegu.

Oprócz 20-groszówek i pół złotówek niklowych puszczono również w obieg monety z metalu żółtego wartości 5 groszy, które bite są w mennicy państwowej na Pradze.

Obieg tego bilonu będzie stopniowo zwiększany w miarę zwiększającej się produkcji mennicy polskiej i dowozu bilonu zamówionego zagranicą.

Kontrola podatku obrotowego.

Tow. przyjaciół skarbu opracowało projekt kontroli podatku obrotowego, który będzie przedmiotem obrad posiedzenia Wydziału opinjodawczego, które odbędzie się w piątek o godz. 6 po poł. w min. skarbu z udziałem przedstawicieli zainteresowanych instytucji.

Kredyty dla obszarników.

Jak donosi jedna z agencji reporterskich, Zarząd Centralnego Tow. Rolniczego zawiadomił organizacje rolnicze, że prowadzone z Rządem pertraktacje w sprawie przyznania rolnikom kredytu rządowego zostały ukończone z dobrym dla ziemian wynikiem, wobec czego centrala stowarzyszeń rolniczych poleca ziemianom niezwłocznie składać podania o pożyczki i przesyłać je do Centrali, która zajmie się sprawą wyjednania pożyczek.

Z jakich funduszów udzielane będą te pożyczki? Na jakie cele? Na jakich warunkach? Wszystko to pozostaje tajemnicą. Kryzysu w rolnictwie niema — jest natomiast kryzys przemysłowy. Jeżeli Rząd ma fundusze, dlaczego nie obraca ich przedewszystkiem na kredyt dla utrzymania w ruchu fabryk? Nareszcie muszą ustać zakulisowe konspiracje gospodarcze — i zapanować winna rozumna i celowa polityka kredytowa.

Wybory do Rady Kasy Chorych we Włocławku.

(Telefonem).

W niedzielę, dn. 1 b. m., odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych we Włocławku. Głosowało 60% uprawnionych do głosowania.

Na listę Nr. 1 (Poale Sjon, lewica) padło głosów 82 — mandatów 0; na *listę Nr. 2 scentralizowane Zw. Zaw. i P. P. S.) głosów 895 — mandatów 9;* na listę Nr. 3 (Rada kl. Zw. Zaw. (komuniści) i Zw. żydowskie z „Bundem") — głosów 1229 — mandatów 12; na listę Nr. 4 (Poale Sjon, prawica) — głosów 147 — mandat 1; na listę Nr. 5 (Chadecy) — głosów 884 — mandatów 8; na listę Nr. 6 (N. P. R.) — głosów 80, mandatów 0.

Nieważnych było 285 głosów.

Jednego z towarzyszów naszych, Frejkowskiego, komuniści pobili na ulicy w dzień wyborów.

Obchód rocznicy 6 sierpnia 1924 r.

Dnia 1 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Legjonistów przy udziale delegatów poszczególnych województw. Przedmiotem obrad było ustalenie terminu i miejsca obchodu dziesiątej rocznicy wkroczenia Legjonów do b. Królestwa Polskiego pod wodzą J. Piłsudskiego

Uchwalono polecić wszystkim Oddziałom Zw. Leg. w całej Polsce urządzenie w dniu 6 sierpnia, lub w przeddzień uroczystych miejscowych obchodów.

W sobotę, dn. 9 sierpnia odbędzie się w Krakowie Zjazd zachodnio-małopolski z otwarciem wystawy pamiątek legjonowych i uroczystością na Wawelu.

Ogólno-państwowy Zjazd Legjonistów zbiera się w tym roku dn. 10 sierpnia (niedziela) w Lublinie, gdzie odbędą się uroczystości, mające upamiętnić rozpoczęcie zbrojnej walki o Nepodległość Polski. Zamierzone jest odsłonięcie pomnika na pobojowisku pod Jastkowem, gdzie stoczono jedną z najkrwawszych walk legjonowych i gdzie legjoniści postanowili ufundować szkołę powszechną.

Po posiedzeniu Zarząd Główny wraz z delegatami udał się do Marszałka J Piłsudskiego, by mu przedłożyć powzięte uchwały i zaprosić do wzięcia udziału w uroczystościach. Marszałek przyrzekł wzięcie udziału w uroczystościach lubelskich oraz wygłoszenie odczytu w czasie Akademji.

Delegat Oddziału Radomskiego zaprosił równocześnie na dzień 11 sierpnia Marszałka Piłsudskiego na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Czynu Legjonowego, który stanie w Radomiu, oraz wręczenia Komendantowi dyplomu obywatela honorowego m. Radomia. Marszałek przyrzekł wziąć udział i w tej uroczystości, na którą udadzą się także uczestnicy Zjazdu Lubelskiego.

Informacji zasięgać można w Zarządzie Gł. Związku Legjonistów w Warszawie, Szpitalna 12, lub w Oddziale Związku Legjonistów w Lublinie.

Uchwała artystów-plastyków.

Artyści plastycy zebrani dnia 22.5.1924 r. w lokalu Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego na wiecu zrzeszeń artystycznych: Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego, Związku Polskich Artystów Malarzy, Związku „Rzeźba", Związku Polskich Artystów Grafików, Stowarzyszenia „Rytm", Sekcji Plastyków Polskich Klubu Artystycznego — uchwalili:

„Wzywamy wszystkich kolegów do solidarnej akcji o wywalczenie prawa wybierania artystów do komitetu Towarzystwa Zachęty wyłącznie przez artystów, uważając to prawo za elementarną podsta-

wę sanacji stosunków obecnych. Dopóki obecny Zarząd Towarzystwa Zachęty nie ustąpi, artyści podpisani oświadczają, że zobowiązują się dopóty prac swych w Towarzystwie Zachęty nie wystawiać i wszystkich kolegów w tej sprawie do solidarności wzywają".

Adamczewski N., Biernacki J., Breyer T., Borowski W., Biske K., Bukowski St., Brykner B., Bukowski M., Boruciński M., Berezowska M., Butrymowicz S., Broniewska J., Badowski Z., Berlowi H., Buczek A., Bartłomiejczyk E., Buharowicz - Hewelke J., Bojarunas S., Czarkowski, Czerny H., Czajkowski J., Czerwiński T., Dyzmański W., Dworzak Z., Dobrodzicki A., Dworzaczek J., Eichler Z., Grombecki H., Gardowski L. Gruss K., Głowacki E., Grein J., Gruberski W., Gajewski M., Gronowski, Grabowski Z., Habrik J., Hewelke J., Herszaft A., Huzarski W., Jabłczyński F., Jakubowski St., Jastrzębowski W., John S., Karczewski J., Karniewski A., Karniewski St., Karyłowski A., Kotarbiński M., Kowalewski Br., Kramsztyk R., Kraśnik Z., Kuźmiński, Koźniewska M., Kuczyński A., Kuna H., Leonherd W., Lipińska - Dominikiewiczowa, Lovell R., Lorec Z., Lubelski M., Mrozowska M., Mieszkowski T., Meroere B., Majewski St., Maleta, Mann, Marczewski T., Młodzianowski S., Niemira T., Noskowski T., Nowocien C., Nowolecki H., Niesiołowski T., Ostrowski S., Półtawski A., Pilatti G., Popielska T., Pałuska H., Pruszkowski T., Piotrowski W., Przybylski, Piotrowski A., Pokrzywnicka T., Purzycki, Rosen J., Rosen J. H., Radwan W., Ryszkiewicz J., Rzecki S., Rudnicki J., Reintal R., Radwan J., Szygell S., Sawiczewski S., Skoczylas W., Siciński K., Siemiątkowski, Siedlecki F., Slendziński Z., Sługocki M., Stankiewiczówna Z., Stryjeńska Z., Strzemiński K., Swierczyński J., Swidwiński Szymanowska - Łuczyńska, Szymanowski M., Szczygliński H., Szperber J., Tom J., Trautman M., Trojanowski, Walkiewicz J., Wojdyno W., Wodyński J., Węgierko Z., Wąsowicz W., Wintorowski Z., Zaruba J., Zerych R.

Konarzewski dowiedziawszy się, że nocuje u niego „buntownik", przyszedł o godz. 3-ej w nocy do okna tego mieszkania gdzie spał tow. Baranowski, i bijąc pięścią w ramę, zaczął krzyczeć: „cholery, ludzi mi buntujecie! coście za jedni? kto wam pozwolił tutaj nocować? dlaczego nie meldowaliście się u mnie?" T. Baranowski grzecznie go poprosi, aby odszedł od okna, gdyż obecnie śpi i nie ma czasu na załatwianie spraw. P. Konarzewski posłał konie po policję, celem aresztowania „komunisty" (jak się wyraził). Policjant po przejrzeniu dokumentów grzecznie przeprosił t. Baranowskiego i odjechał.

Wypadek ten zaszkodzić organizacji nie może, ale świadczy za to o poziomie p. Konarzewskiego i jemu podobnych.

Jak widać z powyższego, chwastów u nas jest bardzo wiele, skoro w tak krótkim czasie tyle można było ich zebrać.

Proces krakowski.

II DZIEŃ ROZPRAW.

(telefonem).

Rozprawa we wtorek rozpoczęła się o godz. 9.25. Na początku rozprawy adw. poseł Śmiarowski z Warszawy komunikuje trybunałowi, iż przybył i obejmuje obronę. Z odpowiadających z wolnej stopy nie stawił się na rozprawę obwiniony Turyna. Przewodniczący dr. Markiewicz wyjaśnia, iż Turyna odsiaduje karę więzienia w Nowym Sączu, zostanie jednak do Krakowa przywieziony. Następnie trybunał ogłasza, iż odrzuca wniosek posła d-ra Liebermana, by wyłączyć z aktu oskarżenia odczytywanie miejsc, dotyczących oskarżenia posła Stańczyka z tych paragrafów, które nie zostały wymienione przez prokuraturę we wniosku, na którego podstawie Sejm wydał posła Stańczyka. Trybunał stanął na stanowisku formalnem, iż na podstawie §§ 244 i 314 proc. karnej akt oskarżenia musi być odczytany w całości. Trybunał odrzuca również wniosek obrony, by umorzyć postępowanie karne przeciw posłowi Stańczykowi z tych §§, za które nie został wydany, a toz tej przyczyny, iż Trybunał uznał, że wnioskodawca adw. dr. Heski nie jest obrońcą posła Stańczyka. Tryb. odrzuca dalej wniosek d-ra Heskiego o wyłączenie jednego prokuratora, ponieważ § 32 ust. proc. karnej przewiduje, iż prokurator może posługiwać się zastępcami. Trybunał odrzuca wreszcie wniosek adw. d-ra Bogdaniego o wyłączenie z rozprawy d-ra Zakrzewskiego, przedstawiciela strony poszkodowanej, ponieważ uważa, iż sporządzenie przez d-ra Zakrzewskiego na życzenie rodziny oskarżonego Struzika prośby o uchylenie aresztu prewencyjnego nad Struzikiem nie może być uważane za wzięcie go w obronę.

Ogodz. 9.45 przewodniczący poleca protokulantowi, d-rowi Swolkenowi, odczytanie aktu oskarżenia.

Po odczytaniu głównego aktu oskarżenia, przystępuje Trybunał do odczytania dodatkowego aktu oskarżenia co do Mieczysława Batki i Kazimierza Koluta. Wedle tego dodatkowego aktu oskarżenia, M. Batko, pomocnik drukarski, i K. Koluta, cieśla, oskarżeni są o to, że w Krakowie 6 listopada 1923 r., jako wspólnicy, brali udział w skupieniu się wielu osób dla czynienia zwierzchności gwałtownego oporu, którego celem było udaremnienie zarządzenia woj. Krakowskiego, zakazującego zgromadzeń i pochodów w tymże dniu, oraz naruszenie jakimbądź sposobem spokojności publicznej. Wskutek uporczywego sprzeciwiania się władzy i wskutek łączenia gwałtownych środków do tego doszło, że dla przywrócenia spokojności nadzwyczajna siła użyta być musiała. Nadto M. Batko oskarżony jest także o to, że w tymże dniu dla swej korzyści, bez zezwolenia z posiadania Radosława Jankiewicza cudze rzeczy sobie przywłaszczył.

O godz. 1.15 po poł. ukończono odczytanie obu aktów oskarżenia.

PRZESŁUCHANIE OSKARŻONYCH.

Przewodniczący Trybunału zaznacza, że postanowił przesłuchać najpierw pozostających w areszcie śledczym, a potem — odpowiadających z wolnej stopy. Po tem oświadczeniu następuje przesłuchanie pierwszego oskarżonego, Wincentego Pietrzyka. Jest to 20-letni chłopiec, pomocnik murarski z zawodu. Pietrzyk zeznaje, że nie interesował się strajkiem generalnym. Pracował od 2 lat przy budowie P. K. O. W poniedziałek, 5 listopada, przyszedł, jak zwykle, na robotę, ale majster powiedział mu, że dziś niema pracy, bo rozpoczął się generalny strajk. Poszedł więc do domu. Po południu był w Domu Robotniczym razem z kolegami. Ktoś tam przemawiał, ale oskarżony nie pamięta, kto to był. Nie było mowy o tem, żeby władze nie pozwoliły robotnikom gromadzić się w Domu Robotniczym. Następnego dnia, t. j. 6 listopada, oskarżony wyszedł o godz. 8½ rano z domu przez ulice otoczone policją i wojskiem, dostał się przed Dom Robotniczy. Poszedł tam dlatego, aby dowiedzieć się, czy ma pracować, czy strajk trwa dalej. Zobaczył tłumy ludzi. Wśród tłumów była policja i wojsko. Stał koło hotelu Krakowskiego. Nagle nadjechała fura z ulicy Basztowej, wtedy jacyś ludzie wskoczyli do wozu i popędziwszy konie, przerwali kordon policji. Przyznaje, że skoczył także na wóz, ale kategorycznie zaprzecza, żeby bił batem konia i spowodował przerwanie kordonu policyjnego, co rozpoczęło walkę. Wsiadł po to na furę, aby się dostać przed Dom Robotniczy.

Przewodniczący: Trzeba było iść pracować.

Oskarżony: Nikt nie pracował, ja więc także nie pracowałem.

Przewodniczący: Cały tłum za Pietrzykiem wepchnął się poza kordon.

Oskarżony: Tylko 20 ludzi, potem kordon zamknięto.

Przewodniczący: Gdzie Pietrzyk wyszedł z wozu?

Oskarżony: Na posadzkę. (Na sali wesołość).

Przewodniczący: Proszę Pietrzyka tu nie robić żadnych żartów. (Pietrzyk się uśmiecha). Przewodniczący: Czy widział Pietrzyk, jak odbierano broń policji.

Oskarżony: Nie.

Przewodniczący: Czy widział Pietrzyk jak rzucano kapustę na żołnierzy?

Oskarżony: Tak, rzucono 2 główki z wozu. O godz. 9½ usłyszałem pierwszy strzał od ul. Reformackiej, gdzie stała policja. Wtedy ukryłem się w domu pod liczbą 1 przy ul. Dunajewskiego, potem uciekłem i dopiero po południu zjawiłem się w Domu Robotniczym.

Przewodniczący: Widziano oskarżonego z karabinem.

Oskarżony: To niemożliwe. Oskarżony opowiada dalej, że podczas zeznań w policji bito go tak, że otrzymał 15 ran na głowie. Stwierdził to lekarz.

Obrońca, dr. Lustgarten żąda, ażeby zaprotokułowano tę okoliczność.

Przewodniczący: Nie zaprotokułujemy.

Obrońca odwołuje się do Trybunału, ażeby zaprotokułowano, że na policji chciano wymusić na oskarżonym zeznania, iż stał na placu Szczepańskim z karabinem w ręku.

Trybunał odrzuca wniosek obrońcy.

Następnie przedstawiciel strony poszkodowanej, dr. Zakrzewski, wypytuje się oskarżonego o rzeczy, nie stojące w związku z oskarżeniem.

Obrońca, dr. Woźniakowski, protestuje stanowczo przeciw tym pytaniom.

Przewodniczący odbiera głos d-rowi Woźniakowskiemu.

Dr. Woźniakowski prosi Trybunał, aby stosowano do wszystkich czy przedstawicieli poszkodowanych, czy obrońców, równą miarę, przyczem zauważa, że przewodniczący obrońcy d-rowi Lustgartenowi nie pozwala mówić, a zastępcy poszkodowanych, d-rowi Zakrzewskiemu zezwolił bez ograniczenia na zadawanie pytań, odbiegających od aktu oskarżenia i całej sprawy.

Przewodniczący oświadcza, że nie przyjmuje tego do wiadomości. Po tem starciu przewodniczącego z obroną rozprawę odroczono do środy, na godz. 9 rano.

Bezprawia wobec robotników rolnych w pow. Ciechanowskim.

(Kor. własna).

W dn. 7 maja p. Tomasz Focht, administrator folwarku *Kobylin*, pobił dwóch robotników: pastucha Jana Kołakowskiego i karbowego Adama Żmijewskiego. Wieczorm, tegoż dnia, robotnicy, doprowadzeni do ostateczności (p. F. już od dawna bije robotników a nawet ich żony) zebrali się wszyscy i oddali panu F. pięknem za nadobne. Nie pochwalamy tego samosądu, ale odpowiedzialność zań spada całkowicie na p. Fochta, bowiem należałoby już zapomnieć o czasach pańszczyzny.

W dn. 16 maja rządca folw. *Zeńbok*, pobił dziewczynę - robotnicę, klnąc przytem i wymyślając w najordynarniejszy sposób.

W dn. 20 maja rządca folw. *Władysławów*, pobił chłopca - robotnika do tego stopnia, że pobitemu rzuciła się krew ustami i nosem.

Wypadki te znajdą swój epilog w sądzie.

Powyższą wiązankę dopełnia jeszcze jeden kwiatek: W dn. 20 maja sekretarz oddziału Związku Rob. Rolnych, t. Baranowski, poszedł na inspekcję do członków koła *Klicki*. Właściciel folw. p.

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 123.

Pociągnięcie przez prokuratora krakowskiego do odpowiedzialności posła tow. Stańczyka za „przestępstwa" niewymienione w żądaniu wydania go przez Sejm — odbiło się echem na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu. Tow. pos. Barlicki stwierdził, że jest to wyraźne naruszenie art. 21 Konstytucji o nietykalności poselskiej. Marszałek przyrzekł sprawę rozważyć i dać odpowiedź na najbliższem posiedzeniu.

Przebieg posiedzenia wczorajszego obfitował w momenty burzliwe. Przemówienie pos. Grünbauma i odpowiedź przedstawiciela M. S. Wojsk. w sprawie tajnych okólników w wojsku wywołało wrogie okrzyki ze strony Chjeny. Odpowiedź przedstawiciela M. S. Wojsk. spotkała się z ostremi protestami koła żydowskiego. Drugą burzę wywołał wniosek klubu ukraińskiego w sprawie odbierania cerkwi na kresach i zmieniania ich na kościoły. Ukraińcy ostro starli się z endekami, którzy oczywiście popierają wszelkie szykany i nadużycia nacjonalistycznej biurokracji.

***

Ustawę o obowiązkach i prawach szeregowców wojskowych przyjęto w trzeciem czytaniu. Charakterystyczną jest rzeczą, że ostatecznie przyjęto — wbrew poprzedniej uchwale i wbrew opinji Rządu — wniosek klerykalny, zmuszający niewierzących i bezwyznaniowych do przysięgi religijnej. W imiennem głosowaniu wniosek klerykalny przyjęto jednym głosem większości. Niestety, wielu posłów lewicowych było nieobecnych.

Ortodoksi żydowscy głosowali w tej sprawie razem z klerykałami polskimi! Swój do swego po swoje!

W drugiem czytaniu przyjęto ustawy o dodatkach dla emerytów i urzędników na komorne. „Wyzwolenie" jaskrawo manifestowało niechęć do urzędników, odmawiając im tak koniecznej pomocy.

***

Już pod koniec posiedzenia w kuluarach poseł tow. Malinowski rozprawił się z komunistą Królikowskim za jego ohydne, bezprzykładnie nikczemne oszczerstwa. Pan ten zgłosił wczoraj interpelację z powodu jakiejś konfiskaty, w której to interpelacji napadł w niesłychany sposób na posłów socjalistycznych.

Tow. Malinowskiego w interpelacji tej nazwano „defensywiakiem". Marszałek ze względu na niedopuszczalne wyrażenie interpelacji nie przyjął. Tow. Malinowski podszedł w kuluarach do p. Królikowskiego i po krótkiej wymianie słów trzykrotnie go spoliczkował.

***

Przed porządkiem dziennym głos zabrał **tow. Barlicki:** Były minister sprawiedliwości Nowodworski wniósł do Sejmu o wydanie tow. Stańczyka z art. 65 i 73, które mówią o zaburzeniu spokoju i rozruchach, czego tow. Stańczyk miał się w listopadzie dopuścić w Krakowie. Sejm wydał tow. Stańczyka. Tymczasem prokurator wniósł przeciw tow. Stańczykowi oskarżenie dodatkowe o winę z art. 140 (Zabójstwo), 152 (Ciężkie uszkodzenie ciała), 85 (Uszkodzenie cudzej własności) i 305 (Pochwalanie czynów zabronionych), a więc o przestępstwa, co do których władze nie domagały się wydania. Jest to pogwałcenie art. 21 Konstytucji o nietykalności poselskiej. Zapytujemy p. marszałka co zamierza uczynić, aby restytuować stan prawny i winnych pociągnąć do odpowiedzialności? (Wrzawa na prawicy).

Marszałek: Pytanie uważam za dopuszczalne, sprawę rozważę i odpowiedzi udzielę na następnem posiedzeniu.

Ustawę o zmianie przepisów ustawy o szkołach akademickich odesłano w pierwszem czytaniu do komisji oświatowej.

OBOWIĄZKI I PRAWA SZEREGOWYCH.

Do trzeciego czytania ustawy przemawiał p. **Kościałkowski** i omówił poprawki przyjęte w drugiem czytaniu.

P **Grünbaum** (Koło Żyd.) przytacza tajne rozkazy Min. Spraw Wojsk., dotyczące ograniczenia żołnierzy narodowości żydowskiej.

Ograniczenia te dotyczą niedopuszczania szeregowych wyzn. mojż. do prac w kancelarjach, zakazu odkomenderowania do misji francuskiej i t.p. Były zaś wypadki, że ograniczenia stosowane do żydów rozciągano wogóle na mniejszości narodowe. Wszystkie te ograniczenia są antikonstytucyjne i opierają się jedynie na tajnych rozkazach.

Przedstaw. M. S. Wojsk., ppułk. Petrażycki odpowiada na zarzuty p. Grünbauma, pomiędzy innemi przytaczając argument, że zarządzenia M. S. Wojsk. są celowe, skoro tajne rozkazy trafiają do rąk posłów. (Poruszenie na prawicy, okrzyki na ławach żydowskich).

Pos. **ks. Nowakowski** (Z.L.N.) (Okrzyk: o będą rekolekcje!). Przysięga jest aktem religijnym. Więc forma przysięgi dla bezwyznaniowych zawiera sprzeczność w samej sobie. Poprawka posła Miedzińskiego przemyca to w innej formie. Nie uznajemy bezwyznaniowości, a w tyczącym się sporze widzimy dalszy ciąg walk zapoczątkowanych jeszcze przez Woltera.

Mówca wnosi więc, aby odrzucić poprawkę p Miedzińskiego i tow Malinowskiego, przyjętą w drugiem czytaniu.

P. **Miedziński** (Wyzw.). Powoduję się jedynie tolerancją wobec cudzych przekonań. Ks. Nowakowski neguje istnienie bezwyznaniowców. Tymczasem istnieje w Polsce szereg ludzi, którzy nie zaliczają się do żadnego obrządku, a śmieli nawet za Polskę umierać.

P. **Wichliński** (Ch. D.). Nie można od jednych wymagać przysięgi, a od innych przyrzeczenia a już Mickiewicz powiedział: „a kto przysięgę naruszy, biada jemu i biada złej duszy". (Tow. Smulikowski: ale tam chodziło o sprawę erotyczną). Głodnemu chleb na myśli. (Głos na lewicy: kazanie organisty). Jeden woli organy, drugi — katrynkę. Proponuje przywrócenie brzmienia komisyjnego.

Przystąpiono do głosowania. Na wniosek p Wichlińskiego odbyło się głosowanie imienne nad wnioskiem ks. Nowakowskiego, ażeby w art. 7 skreślić przyjętą w drugiem czytaniu poprawkę p. Miedzińskiego, która wprowadza jeszcze jedną rotę przyrzeczenia dla „wszystkich innych".

Wniosek ks. Nowakowskiego przyjęto 138 głosami przeciw 137. Przeciw wnioskowi głosowała lewica razem z klubem N. P. R. Piast pozostawił swym członkom wolną rękę i część klubu głosowała przeciw wnioskowi, a część za.

Całą ustawę uchwalono w trzeciem czytaniu. Rezolucję p. Kirszbrauna, wzywającą Rząd do cofnięcia tajnych okólników M. S. Wojsk. sprzecznych z ustawami, a ograniczających prawa żołnierzy mniejszości narodowych odrzucono.

ZAKWATEROWANIE WOJSKA.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o zakwaterowaniu wojska.

P. **Chełmoński**, wychodząc z założenia, że ustawa nie daje gwarancji równomiernego obciążenia ludności, wnosił o odesłanie projektu do komisji wojskowej.

Pmimo sprzeciwu przedstawiciela M S. Wojsk. wniosek formalny p. Chełmońskiego uchwalono.

ZAOPATRZENIE EMERYTALNE I UPOSAŻENIE FUNKCJONARJUSZÓW I WOJSKA.

Ref. pos. **Rymar** przypomina przyrzeczenia Rządu pokrycia zwiększonych kosztów utrzymania w związku z uchwaloną ustawą o ochronie lokatorów. Rząd wywiązując się z tego przyrzeczenia, wnosi dwie ustawy, jedną tyczącą się emerytów, drugą tyczącą się czynnych funkcjonarjuszów. Zwiększone wydatki ma pokryć 20% podatek od nieruchomości.

Pos. **Toczek** (Wyzw.) przemawia przeciwko ustawie ze względu na sanację Skarbu. Redukcja urzędników postępuje bardzo wolno. Śruba podatkowa jest już zbyt mocno przykręcona.

Pos. **Bigoński** (Ch. D.) zwraca uwagę, że ustawy nie uwzględniają inwalidów. Stawia rezolucję, aby Rząd w najbliższym czasie wniósł projekt o dodatku mieszkaniowym dla inwalidów.

Pos. tow. **Smulikowski:** Rozumiemy rozgoryczenie ludności wiejskiej na niewłaściwe traktowanie przez urzędników, lecz niemniej tak nie można reagować na słuszne ich żądania. Państwo było dotąd nieraz wprost niesprawiedliwe względem funkcjonarjuszów, pobory ich nie wystarczały na minimum egzystencji i były niższe, niż przed wojną. (Pos. Toczek: może nauczycieli?). Wiem, że nauczyciele to słaba strona nieoświeconych przedstawicieli ludu. Klub mój jest za wniesionemi ustawami.

Pos. **Sanojca** (Wyzw.) przemawia przeciwko ustawom, gdyż Min. Skarbu stale odmawia pieniędzy na odbudowę, na reformę rolną, na inwestycje, na inwalidów, ale dla urzędników ma hojną rękę. Pomysł wniesienia tych ustaw w chwili, kiedy od całego społeczeństwa wymaga się ofiar, jest niefortunny. Przekraczamy budżet i to nie na cele inwestycyjne, lecz na wzmocnienie biurokracji. Mówca protestuje przeciwko uprzywilejowaniu urzędników.

P. **Chądzyński** (N. P. R.) Stronnictwo „Wyzwolenie" rozumie demokrację w sposób ciasny, sądząc, że może istnieć tylko na wsi, a nie w mieście. Ustawa o uposażeniu urzędników reguluje płace na podstawie wzrostu kosztów utrzymania. Ustawa o ochronie lokatorów, podnosząc komorne, zwiększa [illegible] utrzymania. Nowela, którą

mamy przed sobą, jest prostym wnioskiem obu poprzednich.

Po końcowem przemówieniu referenta, p. Rymara przystąpiono do głosowania. Nad art. 1 odbyło się głosowanie imienne na wniosek p. Toczka, w którem przyjęto go 182 głosami przeciw 71. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Również w drugiem czytaniu przyjęto nowelę do ustawy emerytalnej.

Bez dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę do dekretu o organizacji urzędów ochrony lasów oraz przegłosowano poprawki Senatu do ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie.

Przystąpiono do nagłych wniosków.

Zarówno p. **Malik**, jak i Zw. Lud. Nar. zrzekli się motywowania swych wniosków nagłych. Pierwszy wniosek dotyczył odszkodowania za grunty zajęte przez wojskowość w Hołosku Wielkiem koło Lwowa, a drugi domaga się energicznego wystąpienia władz przeciw komunistom. Oba wnioski odesłano do komisji.

P. **Chrucki** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie zamierzonego wyświęcenia na kościoły katolickie zamkniętych obecnie cerkwi prawosławnych w czterech miejscowościach.

Rząd przy zastosowaniu gwałtu odebrał cerkwie. Pozostają jeszcze 4 cerkwie i sprzeciwiamy się, aby i te wyświęcono na kościoły. Sejm w lutym r. b. uchwalił, żeby sprawy te odbywały się na podstawie ogólnej ustawy, ale Rząd nie stosuje się do tej uchwały. Znowu dowiadujemy się, że Rząd przekazuje cerkwie tymczasowo. Czy Rząd chce przez to dać do poznania, że sam uważa siebie tylko za tymczasowego gospodarza tej ziemi? (P. Paweł Wasyńczuk: Gdzie Rząd? Morderca prawosławnej ludności. Gdzie jest Grabski?). (Marszałek wzywa p. Wasyńczuka, by się uspokoił, ostrzegając, że przywoła go do porządku).

P. **Gdyk** protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby kościół katolicki zabierał cudzą własność. Jest to tylko zwrot świątyń katolickich, zabranych swego czasu przez carat. (P. Chrucki: Nieprawda) Polska zapewnia wszystkim swobodę religijną. Protestuję przeciw słowom p. Chruckiego, który władze polskie nazwał mordercami. Wasza to wina, wasza prowokacja. Kto zna Kresy, wie, że te cerkwie stały opuszczone i ludność prawosławna się o nie nie troszczyła, bo wiedziała, że to nie jej własność. (Wrzawa na lewicy, stukania w pulpity Głosy: Hańba. Marszałek przywołuje posła Wasyńczuka do porządku)

Nagłość odrzucono 138 głosami przeciw 127. Wniosek odesłano do komisji.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 popoł.

Nasze wnioski i interpelacje.

Tow. poseł Zygmunt Piotrowski wniósł interpelację w sprawie przetrzymywania przez 14 miesięcy w więzieniu we Włocławku małoletnich politycznych, bez dostarczenia aktu oskarżenia, i pobicia ich przez policję.

W kwietniu 1923 r., t. j. przed 14-tu miesiącami zaaresztowano we Włocławku kilkunastu małoletnich pod zarzutem należenia do Koła Młodzieży komunistycznej. Między innemi aresztowano Grojnowskiego, Birkenfelda, Trembskiego, Szwarcberga, Terketaubównę, Kuczyńską, Radziejewską, Appelrotównę i innych.

Przez przeszło rok toczy się śledztwo i mimo próśb rodziców, aby wreszcie dzieciom ich dostarczono akt oskarżenia, podprokurator Popławski zwleka z doręczeniem. Jednym z aresztowanych był Guttman, który okazał się w ciągu śledztwa głównym świadkiem dla prokuratora i oskarżycielem aresztowanych. Guttman został zwolniony przez prokuratora i pozwolono mu zniknąć, choć podobno jest także „oskarżony".

Młodociani są trzymani w okropnych warunkach więziennych: 17-letnie dziewczęta we wspólnych celach z prostytutkami, a 18-letni chłopcy z kryminalistami (na 12 — 15 kryminalistów w celi jeden polityczny).

Gdy prowadzący sprawę podpr. Popławski związał się słowem honoru, że akt oskarżenia wygotuje w ciągu 3-ch tygodni i tego terminu nie dotrzymał, jeden z oskarżonych Grojnowski, wysłał list do niego z zapytaniem, czy takie postępowanie jest etyczne. P. prokurator uczuł się tem obrażony i polecił ukarać Grojnowskiego karcerem 24-godzinnym. Na wiadomość o tem współoskarżeni z Grojnowskim poczęli, na znak protestu, pukać we drzwi i krzyczeć. W odpowiedzi na protest kilkunastu chłopców i dziewcząt zaalarmowano policję.

Policja wkroczyła do cel. P. prok. Popławski kierował „uśmierzaniem" buntu. Policjanci kułakami pobili kilka aresztantek i aresztantów, zadając rany tak, że po kilkunastu dniach były sińce i znaki od potłuczenia. Wielu z potłuczonych pluło krwią.

Wobec takiego postępowania interpelanci domagają się zastąpienia nieodpowiedniego prokuratora Popławskiego innym prokuratorem, któryby w jaknajkrótszym czasie wygotował akt oskarżenia, wdrożenia śledztwa w sprawie zajść w więzieniu włocławskim i panujących tam stosunków i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W SPRAWIE ZAJŚĆ W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Poseł tow. Bronisław Ziemięcki zgłosił w sprawie zajść w fabryce Widzewskiej Manufaktury w Łodzi w dn. 30 maja r. b. wniosek tej treści:

Sejm wzywa Rząd:

1) aby za pomocą będących w jego ręku środków prawnych zabezpieczył robotnikom wypłatę należnych im zarobków w terminach właściwych;

2) ażeby pociągnął do odpowiedzialności zarząd Widzewskiej Manufaktury za przetrzymywanie zarobków robotniczych i wywołanie zaburzeń, które miały miejsce w dniu 30 maja 1924 r.;

3) ażeby przeprowadził dochodzenie, dlaczego w zatargu omawianym nie było dostatecznie energicznej interwencji inspekcji pracy, interwenjowała natomiast policja, ażeby poddał energicznemu śledztwu zachowanie się policji i ukarał winnych zadania ran robotnikom, a o wyniku całego dochodzenia zdał sprawę Sejmowi.

Kronika parlamentarna.

BEZCZELNA INTERPELACJA ENDECKA.

(P.A.T.). Na interpelację posłów Związku ludowo - narodowego o nieuprawnionej interwencji posłów Polskiej Partji Socjalistycznej w sprawach wymiaru sprawiedliwości, minister sprawiedliwości udzielił m. in. następujących wyjaśnień: Dzienniki warszawskie doniosły dn. 5 kwietnia r. b. o interwencji posłów Polskiej Partji Socjalistycznej na rzecz sprawców listopadowych wypadków w Krakowie. Przedmiotem konferencji posłów z reprezentantami Rządu była kwestja zwolnienia z aresztu prewencyjnego oskarżonych o współudział w zaburzeniach ze względu na to, iż śledztwo zostało ukończone i akt oskarżenia przygotowany. Na konferencji tej zwolnienie z aresztu uzależnione zostało od decyzji władz sądowych i wogóle wspomniana konferencja nie miała żadnego wpływu na dalszy przebieg sprawy.

GŁOŚNE KATASTROFY A CICHE DEBATY.

Wczoraj obradowała, pod przewodnictwem posła Załuski, w obecności szefa sztabu gen., gen. St. Hallera, oraz szefa dep. lotnictwa — sejmowa podkomisja lotnicza. Posiedzenie uznano za poufne. Gen. Leveque mówił o „postępach" lotnictwa w Polsce. Przedstawiciele Rządu twierdzili podobno, że w dziedzinie lotnictwa „wsio obstoit błagopołuczno" („wszystko dzieje się pomyślnie" — wedle słynnej formuły carskiej biurokracji). Brano w obronę „krajowe aparaty"... Niestety, tak liczne jawne katastrofy mają o wiele głośniejszą wymowę, niż optymizm tajnych wyjaśnień rządowych.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Komisja na posiedzeniu wczorajszem przyjęła ustawę o Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla załatwiania zatargów w rolnictwie. Ustawa ta działała już i dotychczas, ale moc jej wygasła w dniu 1 kwietnia, chodziło więc o przedłużenie jej działania.

W dyskusji tow. Ziemięcki wypowiedział się zasadniczo przeciwko przymusowemu rozjemstwu w zatargach pracy, licząc się jednak ze względami praktycznemi, proponował prolongowanie ustawy tylko na rok jeden. Wniosek ten został odrzucony i ustawa przyjęta została na czas nieokreślony.

Następnie komisja przeszła do palącej sprawy ubezpieczenia od bezrobocia. Zgłoszone w tej sprawie poprawki Senatu przeważnie usiłują wprowadzić wnioski prawicy odrzucone przez Sejm. To też towarzysze nasi oponowali przeciwko nim. Większość jednak przyjęła poprawkę wykluczającą od prawa do zapomóg młodocianych robotników od l. 16 do 18 oraz robotników zatrudnionych w małych warsztatach, w których pracuje mniej, niż 5 robotników. Senat wznowił również kwestję pracowników umysłowych i zaproponował skreślić przepis, że Rząd może na nich rozciągać ustawę. Przeciwko temu całkowitemu wyłączeniu pracowników umysłowych energicznie protestował tow. Ziemięcki, poprawka jednak Senatu została przyjęta.

Obszerniejszą dyskusję znów wywołała kwestja, czy wkładki, a co za tem idzie, zasiłki, mają być obliczane według faktycznych zarobków, czy według przeciętnych zarobków niewykwalifikowanego robotnika. Pos. Wierzbicki utyskiwał, powtarzając wytaczane już na innem miejscu skargi przemysłowców, na obciążenie przemysłu wskutek kosztów ubezpieczeń, urlopów i t. d., co, według słów p. Wierzbickiego, znacznie osłabia zdolność konkurencyjną polskiego przemysłu. Wywody tego mówcy gruntownie zbijał tow. Reger oraz pos. Waszkiewicz.

Komisja utrzymała, odrzucając poprawkę Senatu, postanowienie dawne, że wkładki mają być obliczane według zarobków faktycznych.

Dalsze obrady odroczono.

PODKOMISJA DO BADANIA NIEPORZĄDKÓW W GŁ. URZĘDZIE PROBIERCZYM I MENNICY PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj ukonstytuowała się sejmowa podkomisja dla badania nieporządków w głównym Urzędzie probierczym i w mennicy państwowej. Przewodniczącym podkomisji został poseł Michalski. Podkomisja rozpoczyna pracę w bieżącym tygodniu.

UNJA MIĘDZYPARLAMENTARNA.

Dziś dnia 4 czerwca o godz. 4 po poł. odbędzie się w Sejmie (Sala Nr. 37) posiedzenie Polskiej Grupy Unji Międzyparlamentarnej, na którem senator Buzek mówić będzie na temat „Polska a sprawa rozbrojenia".

W najbliższej przyszłości przyrzekli referaty następujący członkowie Unji: sen. Bartoszewicz (Zw. L. N.) o kontroli parlamentarnej nad polityką zagraniczną, sen. Hempel (Zw. L. N.) o sprawach ekonomicznych i finansowych, poseł Rudziński (Wyzwolenie) o emigracji, sen. Ringel (Koło żyd.) o mandatach kolonjalnych.

ARESZTOWANIA NA WOŁYNIU.

P. minister spraw wewnętrznych przesłał na ręce p. marszałka Sejmu odpowiedź na interpelację posła Przystupy w sprawie rewizji i aresztowań na Wołyniu. P. minister wyjaśnia, że rewizje i aresztowania były dokonywane w organizacjach bojowych i komunistycznych, w których sprawie przeprowadza się śledztwo i niedługo wszczęty będzie proces sądowy. Wobec tego p. minister zaznacza, że nie uważał za wskazane przedsiębrania jakichkolwiek zarządzeń w powyższej sprawie.

Kronika polityczna.

ENDECKIE „PORZĄDECZKI" W MIN. SPRAW ZAGR.

Kierownik Wydziału prasowego min. spraw zagr. p. Bator, wrócił z Hiszpanji i objął urzędowanie. Jednocześnie wszakże urzęduje w tym samym charakterze jego poprzednik p. Stefan Natanson, który zwolnienia nie otrzymał. Robi się to zapewne ze „względów oszczędnościowych" à la Moskalewski.

Przed miesiącem otrzymał dwumiesięczny urlop wice-dyrektor dep. administracyjnego min. spraw zagr. p. Zieliński. Miało to być wstępem do jego dymisji. P. Zieliński jednak w dalszym ciągu urzęduje w min. i o dymisji jakoś nic nie słychać.

ZMIANA KALENDARZA PRAWOSŁAWNEGO.

P. minister oświecenia publicznego wydał w dn. 30 maja r. b. następujące rozporządzenie w sprawie zmiany kalendarza w kościele prawosławnym w Polsce. Zgodnie z uchwałą soboru biskupów kościoła prawosławnego w Polsce z dnia 12 kwietnia 1920 r., ogłaszam wprowadzenie nowego stylu do kalendarza prawosławnego w Polsce i polecam zastosować się do nowej rachuby czasu, począwszy od dnia 22 czerwca r. b. W szczególności dzień 9 czerwca według kalendarza Juljańskiego będzie datowany jako dzień 22 czerwca nowego stylu. Święto Zmartwychwstania Chrystusa i związane z niem święta ruchome będą obchodzone według starego stylu aż do dalszej uchwały soboru biskupów kościoła prawosławnego w Polsce. (P.A.T.).

POWRÓT POS. CHŁAPOWSKIEGO DO PARYŻA.

2 b. m. przybył do Paryża poseł polski, Chłapowski.

TELEGRAMY.

Po zamachu na kanclerza Seipla.

STAN ZDROWIA.

Wiedeń, 3 czerwca. (PAT). Biuletyn o stanie zdrowia kanclerza Seipla jest następujący: Godz. 9 wiecz. Temp. 37,9 puls 106. Oddech niezmieniony. Ogólny stan zadowalający.

POLEPSZENIE.

Wiedeń, 3 czerwca. (PAT.). Prof. dr. Finger oświadczył w dniu dzisiejszym, że stan zdrowia kanclerza Seipla polepszył się nadspodziewanie od wczoraj wieczór. Istnieje uzasadniona nadzieja, że pacjent powróci do zdrowia.

POSIEDZENIE RADY NARODOWEJ.

Wiedeń, 3 czerwca. (PAT.). Dziś o g. 1-ej w południe odbyło się posiedzenie Rady Narodowej, na którem prezydent Miklas wyraził kanclerzowi imieniem parlamentu współczucie i życzenie rychłego powrotu do zdrowia. Następnie przemawiał wicekanclerz Franck, który przedstawił autentyczny przebieg zamachu, przyczem nadmienił, że sprawca zamachu wikła się w zeznaniach; nie jest wykluczone, że posiada on wspólników. Stan zdrowia kanclerza jest zadowalający. Z kolei wicekanclerz zaznaczył, że, mimo ubolewania godnego wypadku, nie nastąpi żadna zmiana w polityce rządu. Dotychczasowa polityka sanacyjna będzie prowadzona w dalszym ciągu. Wicekanclerz zakończył swe przemówienie wezwaniem do wszystkich stronnictw, aby współpracowały w dziele sanacji.

ZAMACH DZIEŁEM TAJNEJ ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWEJ (?).

Budapeszt, 3 czerwca. (PAT). Wiele dzienników podaje, że zamach na kanclerza Seipla był dziełem organizacji międzynarodowej. W wyniku śledztwa, prowadzonego w sprawie Sztarona, który zamierzał dokonać zamachu na regenta Horthy'ego, policja stwierdziła, że ośrodkiem tajnej organizacji, z której wyszedł Sztaron. było miasto Leoben. Organizacja ta zamierzała również dokonać zamachów na króla angielskiego i prezydenta republiki francuskiej, wreszcie na kanclerza Seipla. Policja węgierska poinformowała niezwłocznie policję zainteresowanych państw.

Rokowania niemieckich stronnictw.

ROZBICIE PERTRAKTACJI.

Berlin, 3 czerwca. (P. A. T.). — Rokowania Marxa z nacjonalistami rozbiły się ponownie dziś o godz. 7 wiecz. Partje środka obradują nad utworzeniem gabinetu samej koalicji. W łonie nacjonalistów zwalczają się wzajemnie dwa kierunki: radykalny, ciążący do hitlerowców, oraz oficjalny, którego przedstawicielem jest przywódca partji Hergt. Rozdwojenie to wywołuje chwiejność, paraliżując wszelkie rokowania.

RZĄD ANGIELSKI A TIRPITZ.

Londyn, 3 czerwca. (PAT). W odpowiedzi na zapytanie Wedgewooda Benna, czy rząd zwrócił się do Niemiec z przedstawieniem, iż powierzenie adm. Tirpitzowi wysokiego stanowiska dozna u rządów państw sprzymierzonych złego przyjęcia — oświadczył wczoraj Mac Donald: „Mogę zapewnić, że nie zaniedbaliśmy uczynić wszystkiego, co uważamy za swój obowiązek".

Przed utworzeniem rządu radykałów we Francji.

SOCJALIŚCI PRZECIW UDZIAŁOWI W RZĄDZIE.

Paryż, 3 czerwca. (P. A. T.). — Kongres partji zjednoczonych socjalistów wypowiedział się przeciwko udziałowi socjalistów w nowym gabinecie, postanowił jednakże poprzeć rząd Herriota, oraz upoważnił przedstawicieli swych w parlamencie do głosowania za budżetem.

Paryż, 3 czerwca. (PAT). Uchwała kongresu partji socjalistycznej w sprawie udziału w rządzie, przyjęta jednomyślnie po dwudniowej dyskusji, jest kompromisem pomiędzy dwiema tendencjami, jakie ujawniły się w łonie partji. Uchwała ta głosi, że w obecnych okolicznościach socjaliści nie wstąpią do rządu, jednakże jeżeli okoliczności się zmienią, rada naczelna partji zbierze się niezwłocznie, ażeby ponownie rozpatrzeć tę kwestję.

NIEPOPRAWNY P. A .T.

Paryż, 3 czerwca. (PAT). W odpowiedzi na wezwanie komunistów o odrzucenie współpracy z partjami burżuazyjnemi i utworzenie wspólnego frontu, kongres socjalistów zjednoczonych przesłał komunistom wnioski, przyjęte przez socjalistów. (Jakie wnioski?! Czyż PAT nie uważa, że podanie depeszy bez przytoczenia choćby najogólniejszej treści owych wniosków, równa się nie przysłaniu depeszy wcale. Przyp. Red.)

PROGRAM HERRIOTA.

Paryż, 3 czerwca. (PAT.). W liście, wystosowanym do Bluma, Herriot wyłuszcza program działalności radykałów socjalistów, uważając, że przedewszystkiem powinny być wprowadzone w życie następujące punkty: zniesienie dekretów z mocą ustawy, przywrócenie monopolu zapałczanego, amnestja ogólna z wyjątkiem niepoprawnych zdrajców kraju oraz przyjęcie do pracy wydalonych za strajki. W dalszym ciągu listu Herriot podaje inne jeszcze zamierzenia, a więc: zniesienie ambasady przy Watykanie, ograniczenie czasu służby wojskowej, energiczna akcja w sprawie sytuacji finansowej, zorganizowanie systemu podatków bezpośrednich i zmniejszenie podatków konsumcyjnych. Zapewnimy — pisze Herriot — poszanowanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, jak również praw syndykatów. Dążyć będziemy do lojalnej współpracy z organizacjami robotniczemi, uznamy prawo zrzeszania się funkcjonarjuszów państwowych, doprowadzimy do skutku dzieło pokoju za pomocą przymierza narodów, wzmocnimy i rozszerzymy rolę Ligi Narodów, trybunału międzynarodowego w Hadze i międzynarodowego biura pracy. Ustalimy normalne stosunki z Rosją i przyjmiemy bez żadnej ukrytej myśli raport rzeczoznawców. Wobec istniejącego w Niemczech stanu rzeczy jest koniecznością zabezpieczyć nietylko Francję, ale i wszystkie narody przed powrotem do władzy wszechniemieckich nacjonalistów. Sądzimy, zaznacza dalej Herriot, że ewakuacja zagłębia Ruhry nie jest możliwe przed ustanowieniem zastawów, przewidzianych w raporcie rzeczoznawców i przed powołaniem do życia organizacji międzynarodowych, uprawnionych do zarządzania tymi zastawami. Zapewnienie kontroli rozbrojenia Rzeszy niemieckiej głównie przez Ligę Narodów i rozwiązanie problemu bezpieczeństwa dzięki paktom gwarancyjnym, znajdującym się pod ochroną Ligi Narodów, będzie również naszem zadaniem.

DOKOŁA OSOBY MILLERANDA.

Paryż, 3 czerwca. (PAT.). Związek republikański oraz lewica republikańska senatu uchwaliły wnioski, protestujące przeciwko wszelkim zamachom, zmierzającym do skrócenia okresu trwania mandatu, powierzonego prezydentowi republiki przez Zgromadzenie Narodowe.

Lewica demokratyczna przyjęła 122 głosami przeciwko 5 wniosek, uchwalony w niedzielę na zebraniu kartelu lewicy przeciwko Prezydentowi Republiki.

Konferencja rosyjsko-niemiecka.

NA MARTWYM PUNKCIE.

Berlin, 3 czerwca. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości z Londynu, konferencja angielsko - rosyjska utknęła na martwym punkcie, wobec tego, że City odrzuciło pożyczkę dla Rosji, dopóki nie zostaną w całej wysokości uznane długi przedwojenne, handlowi zagranicznemu nie zostanie zapewnione bezpieczeństwo prawne, zagranicznemu zaś kapitałowi udzielone gwarancje.

Powstanie w Albanji.

Rzym, 3 czerwca. (PAT). „Epoca" donosi z Bari, że powstańcy albańscy rozporządzają 12.000 armją, podczas gdy armja rządowa liczy zaledwie 4000 żołnierzy. Rząd albański wezwał posła St. Zjednoczonych do opuszczenia Albanji, przypisując mu interwencję w Ligi Narodów w celu utworzenia w Albanji koalicyjnego rządu narodowego.

Ateny, 3 czerwca. (PAT.). Rząd otrzymał od komendanta żandarmerji w Epirze depeszę, donoszącą, że Argyrocastro znajduje się w rękach powstańców albańskich. Wojska albańskie, które zostały skoncentrowane w południowej Albanji, przyłączyły się do rewolucji. Rząd albański zmobilizował 13 roczników, aby opanować ruch powstańczy. Według niestwierdzonych pogłosek również pułki w Premeti i Skutari oświadczyły się przeciw rządowi i wyruszyły w kierunku Tirany. Według nadchodzących wiadomości z Korfu, szef policji w Tiranie, Kiazim Kortse, kieruje ruchem powstańczym. Depesze z Florini potwierdzają również, że ruch powstańczy się rozszerza.

Białogród, 3 czerwca. (PAT.). Według wiadomości z pogranicza albańskiego wojna domowa w Albanji północnej rozszerza się. Przewodniczący Ligi powstańczych oficerów zaatakował swemi wojskami rządowe wojska w Skutari. Bitwa trwała całą noc. Dziś rano owładnęli powstańcy dzielnicą katolicką, podczas gdy wojska rządowe trzymają się w dzielnicy mahometańskiej, jakoteż w budynku rządowym i w ratuszu, który broniony jest przez 300 żandarmów. Powstańcy rozporządzają armatami, któremi ostrzeliwują budynek rządowy. Według ostatnich wiadomości komendanta żandarmerji w Fraszeri straty po obu stronach są znaczne. Wynik walki jeszcze nie znany.

U[ewne d]szcze w Anglji.

Londyn, 3 czerwca. (P. A. T.). — Skutkiem wielkich burz i deszczów zniszczonych zostało wiele okolic Anglji. Szkody są bardzo znaczne. 5 osób znalazło śmierć.

Londyn, 3 czerwca. (P. A. T.). — Z otrzymanych, bardziej szczegółowych wiadomości o skutkach wylewu rzek, spowodowanego niezwykle obfitemi deszczami, wynika, że najbardziej ucierpiały Midland, Yorkshire, północna Walja i północne kresy Anglji środkowej. W okolicach tych woda podmyła setki akrów zasiewów. W Worcester skutkiem powodzi przestała działać elektrownia i gazownia miejscowa. Straty w ludziach wynoszą 5 osób. Woda uniosła również pewną ilość trzody.

Londyn, 2 czerwca. (P. A. T.). — Wylew rzek, spowodowany, jak wiadomo, gwałtownemi ulewami, dał się najbardziej we znaki w północnych i zachodnich częściach Anglji. Olbrzymie przestrzenie w tych okręgach są zalane do tego stopnia, że komunikacja kolejowa z wieloma miejscowościami została przerwana. Doliny Tamizy są również zalane na wysokości 3¼ stopy powyżej poziomu letniego tej rzeki.

W Anglji.

PRAWO WYBORCZE DLA KOBIET.

Londyn, 3 czerwca. (P. A. T.). — Komisja dla spraw wyborczych izby gmin przyjęła dzisiaj 36 głosami przeciw 11 wniosek o obniżenie granicy wieku dla kobiet w odniesieniu do prawa wyborczego czynnego do lat 21, równając tym sposobem kobiety w prawach wyborczych czynnych z mężczyznami. Wniosek przedłożony został przez Adamsona, członka Labour Party.

RZĄD DĄŻY DO UPAŃSTWOWIENIA KOPALŃ.

Londyn, 3 czerwca. (PAT). Minister górnictwa stwierdził, że rząd obecnie więcej niż kiedykolwiek zdecydowany jest doprowadzić do skutku swój projekt w sprawie upaństwowienia kopalń.

Nota rosyjska do Niemiec.

Berlin, 3 czerwca. (P. A. T.). — Z Moskwy nadesłano do ministerjum spraw zagranicznych odpowiedź na notę, wystosowaną przed tygodniem do rządu rosyjskiego przez rząd niemiecki w sprawie ostatnich konfliktów rosyjsko - niemieckich. Odpowiedź rosyjska domaga się w dalszym ciągu satysfakcji w całym szeregu punktów, przedewszystkiem odszkodowania za straty powstałe skutkiem akcji policji, ukarania winnych oraz uznania eksterytorjalności misji handlowej. Skutkiem bojkotu gospodarczego, stosowanego przez Rosję względem Niemiec, sfery polityczne w Niemczech domagają się szybkiego załatwienia konfliktu.

Z Ligi Narodów.

Genewa, 3 czerwca. (PAT). 9-go czerwca rozpoczyna się 29-ta sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczyć będzie dr. Benes, który przedstawi sprawozdanie o kwestji rozbrojenia. Francję reprezentować będzie Bourgeois. Anglję zaś lord Parmour. Na porządku dziennym znajduje się wiele spraw, dotyczących Europy środkowej i zachodniej. Na sesji tej dr. Zimmermann i Smith przedstawią sprawozdania w sprawie sanacji finansowej Austrji i Węgier.

12-go czerwca zbierze się Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy, a 16-go b. m. otwarta zostanie międzynarodowa konferencja pracy, która potrwa 3 — 4 tygodni.

W Jugosławji.

ŻĄDANIA OPOZYCJI.

Białogród, 3 czerwca. (PAT). Przywódcy bloku opozycyjnego Dawidowic i Korosec zwrócili się telegraficznie do króla, bawiącego obecnie w Veldes, przyczem zwracają uwagę na poważne położenie wewnętrzne i zewnętrzne oraz proszą króla o natychmiastowe zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia skupczyny celem utworzenia rządu, odpowiedzialnego przed parlamentem.

Prowincja.

SKIERNIEWICE.

(Kor. własna).

Dnia 25 b. m. odbył się w Skierniewicach, w sali kinoteatru „Oaza", wiec P. P. S. Przy wypełnionej po brzegi sali wiec zagaił przewodniczący miejscowego komitetu P. P. S. tow. Kryszewski, poczem zabrał głos tow. poseł *Dobrowolski*, który obszernie przedstawił obecną sytuację w kraju i zagranicą, szeroko omawiając sprawę bezrobocia, lokautów i zmniejszania płac robotnikom.

Po wyczerpujących wywodach wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

DOŻYWIANIE GŁODNYCH DZIECI.

Staraniem Komitetu Społeczno - Wychowawczego Robotn. Spółdz. Spożywców „Promień" w Skierniewicach. przy współudziale miejscowych Zw. Zaw., jak to: kolejarzy, naucz. szkół powsz. i naucz. szkół średnich oraz Rob. Kom. P. P. S. została zorganizowana pomoc doraźna w dożywianiu najbiedniejszych dzieci. Pomoc ta polega na wydawaniu bezpłatnych obiadów. Akcja została zapoczątkowana w dniu 12 marca r. b. i objęła 70 dzieci, czyli dotychczas wydano 4.000 porcji obiadów.

Należy nadmienić, że ten wysiłek miejscowych robotników i inteligencji nie znalazł należytego poparcia ze strony burżuazyjnego magistratu z burmistrzem Jaworowskim na czele, który odmówił *przyjścia z pomocą w urządzaniu kuchni*. Zmusiło to nas do ograniczenia porcyj, wobec naszych szczupłych urządzeń kuchennych

DROHOBYCZ.

(Korespondencja wasna).

Zgromadzenie poselskie tow. Moraczewskiego.

Dn. 4 b. m. odbyło się zgromadzenie poselskie tow. Moraczewskiego, w sali powiatowej Kasy Chorych. Zebranie zagaił i przewodniczył tow. *Wolf*, sekretarzował tow. *Melnarowicz*. Obszerny referat o sytuacji obecnej wygłosił, witany owacyjnie, poseł Drohobycza, tow. *Moraczewski*.

Jednomyślnie uchwalono rezolucję, wyrażającą najgłębsze zaufanie Z. P. P. S. oraz tow. posłowi Moraczewskiemu.

Dawno Drohobycz nie widział tak licznego zgromadzenia. Zgromadzenie było publiczne, wstęp wolny dla każdego, w przeciwieństwie do zgromadzeń posłów Chjeny, którzy urządzają w Drohobyczu tylko zebrania poufne, pilnowane przez policję.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Niniejszym podajemy do wiadomości ogółu towarzyszów, że na zasadzie zatwierdzonego przez C. K. W. P. P. S. wyroku Sądu okręgowego P. P. S. w Częstochowie z dnia 12-go maja r. b., członek organizacji P. P. S. w Rakowie, Leon Cecota, został wydalony z szeregów organizacji partyjnej za wykroczenia przewidziane w art. 11 p. b i c Statutu organizacyjnego P. P. S., t. j. za warcholstwo organizacyjne, a w szczególności za uprawianie systematycznych prowokacji wobec organizacji w Rakowie i jej poszczególnych członków.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

W środę, dn. 4 b. m.

Okręgowy Sąd Partyjny. O godz. 7 m. 15 w w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Sądu.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K R.. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W czwartek, dn. 5 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz 7 w lokalu dzielnicy, ul. Marymoncka, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 m. 30 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz 6 wiecz. w lokalu Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków dzielnicy Powiśle.

Pocisk. O godz. 4 m. 30 w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, odbędzie się zebranie organizacyjne.

Ruch zawodowy

Ze Związku Prac. Miejskich, Warecka 7. W środę, dn 4 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, będzie wygłoszony odczyt z przezroczami p. t „Zdrowie robotników a gruźlica" przez d-ra Stypułkowskiego. Wstęp bezpłatny.

— W środę, dn. 4 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie prac Wydz XVIII (Zaopatrywania).

Strajk piekarzy w Łodzi. W Łodzi wybuchł strajk piekarzy. Piekarze polscy i żydowscy zażądali podwyższenia płac o 50%, ale mimo dwukrotnie zwoływanej konferencji przez inspektora pracy, właściciele piekarń wogóle na konferencję nie przybyli. Wobec tego piekarze postanowili przystąpić do strajku.

Baczność Metalowcy Oddziału Praga! Zarząd Oddziału Praskiego wzywa wszystkich członków Związku będących bez pracy, do natychmiastowego rejestrowania się w Sekretarjacie Związku (Brukowa 29) w celu otrzymania zapomogi. Sekretarjat czynny w poniedziałki, czwartki i soboty od 6 do 9 wiecz.

Zatarg w przemyśle w Bielsku. Wobec wynikłego zatargu w przemyśle sukienniczym i kortowym w Bielsku pomiędzy pracownikami a fabrykantami, ministerjum pracy i opieki społecznej delegowało do Bielska inspektora Wojtkiewicza dla załagodzenia zatargu i ustalenia normalnych warunków pracy i produkcji.

Zjazd Związku Prac. Poczt, Telegrafów i Telefonów. W dniach od 8 — 11 b. m odbędzie się we Lwowie VI Kongres delegatów Związku Prac. Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzplitej Polskiej.

Zrzeszenie Polsk. Prac. Zw. Zaw. wobec bezrobocia. Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Zw. Zaw. wszczęło, w związku z zastraszającą falą redukcji akcję w kierunku doraźnej pomocy pracownikom umysłowym pozostającym bez pracy. Delegacja Z. P. P. Z. Z., przedstawiając p. prezesowi ministrów krytyczne położenie pracowników umysłowych, wskazała na konieczność okazania pomocy Rządu, aby organizacje pracownicze mogły sprostać ciężkiemu zadaniu w niesieniu chociaż doraźnej pomocy, o ile już narazie inteligencja pracująca pozbawiona została stałej opieki prawnej.

W celu ujednostajnienia akcji Zrzeszenie P. P. Zw Zaw. wzywa wszystkie organizacje pracownicze do przeprowadzenia rejestracji członków pozostających bez pracy i tych, którzy mają pozostać bez pracy wobec zamierzonej redukcji.

Po informacje zgłaszać się do Sekretarjatu Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Zw. Zaw. (Sienna 16, pokój Nr. 7, tel. 7-10) od godz. 10 — 2 pop. i 6½ — 8½ wiecz.

Protest. Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Zw. Zaw. w imieniu reprezentowanych przez siebie Związków Zaw. na terenie Warszawy, skupiających przeszło 10,000 członków, nadesłało nam protest przeciwko przyznaniu ustępującemu dyrektorowi Kasy Chorych, p. Sellowi, 25,000 zł. odszkodowania z powodu przyjęcia jego dymisji.

Zrzeszenie P. P. Z. Z żąda zwołania zebrania Rady Kasy Chorych i cofnięcia uchwały, na mocy której p. Sellowi została przyznana owa gratyfikacja

Ruch kult.-oświatowy.

Wycieczka w Pieniny. Dn. 18 b. m. wyjeżdża z Warszawy, organizowana przez T. U. R., 6-dniowa wycieczka w Pieniny. Wycieczka zwiedzi Kraków, z Nowego Targu przejdzie pieszo drogą do Czorsztyna, skąd łodziami Dunajem do Krościenka; następnie pójdzie na Trzy Korony, na stronę czechosłowacką do Czerwonego Klasztoru, wzdłuż granicy czechosłowackiej do Szczawnicy; przejdzie górami przez W. Rogacz do Piwnicznej, koleją do Żegiestowa i Krynicy, następnie do Nowego Sącza, skąd 23 b. m. odjazd do Warszawy.

Koszt wycieczki na jedną osobę wyniesie ok. 50 zł; przy zapisie wpłacić należy 5 zł. na rachunek kosztów. Sekretarjat Generalny T. U. R. (Warecka 7 od godz. 5 — 7) przyjmuje zapisy na wycieczkę do dn. 8 b. m. Pierwszeństwo mają członkowie T. U R.

Oprócz wycieczki w Pieniny odbędą się wycieczki: nad morze polskie (31 lipca — 6 sierpnia) i w Tatry (12 — 18 sierpnia).

Kolonje letnie. Chcąc ułatwić członkom swoim pobyt nad morzem, T. U. R. organizuje w Oksywiu (w pobliżu Gdyni) od dn. 1 lipca do 1 września r. b. kolonje letnie w namiotach Na kolonji każdy będzie mógł przebywać dwa tygodnie.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. (Warecka 7, od godz 5—7). Pierwszeństwo mają członkowie T. U. R.

Głosy czytelników.

Samowola ks. proboszcza.

W Chotomowie za Jabłonną miejscowy proboszcz ks. Wielochowski sprawdza przez wójta którzy letnicy są wyznania rzymsko - katolickiego i tych zmusza do uczestniczenia w nabożeństwach procesjach i t. d.

Do nieobecnych w kościele na nabożeństwie lub na procesji letników przychodzi wójt w asyście miejscowych gospodarzy i nakazuje iść z procesją lub przyjść do kościoła.

Nazwiska opornych letników ks. proboszcz publikuje z ambony.

Od kiedyż to istnieje u nas przymus kościelny i od kiedyż to wójtowie są na rozkazy kleru?

Letnik.

„Samochody — 20 klm."

Po okupantach pozostały ku ozdobie ulic odrapane tablice na niektórych przecznicach ulic: „Baczność! Samochody 20 klm. Tłumik zamknąć"! Jest to nonsens: Samochody na przecznicach we własnym interesie zwalczają bieg do 10 klm., ostrzeżenie co do tłumika jest również nieporozumieniem, upoważnia bowiem do otwierania tłumika w innych miejscach miasta, gdy faktycznie klapy wybuchowe, wywołujące hałaśliwą jazdę mogą być otwierane tylko na bezludnych odległych drogach.

Niemcy wogóle lubowali się w pouczaniu bez potrzeby ludności — nie należy ich pedanterji naśladować, zwłaszcza, gdy to nie przynosi żadnej korzyści. Przepisy co do jazdy samochodami w mieście powinny być umieszczane przed wjazdom do miasta dla orjentacji obcych przybyszów, automobiliści miejscowi muszą znać sami przepisy, zdają z tej znajomości egzamin przy otrzymaniu pozwoleń na prawo jazdy i ponoszą odpowiedzialność za przekroczenia.

Rozmaitości.

Najpiękniejszy Dom Ludowy w Niemczech kosztował... 264 marek zł.

W Lipsku oddano do użytku wspaniały Dom Ludowy zbudowany na miejscu dawnego, zniszczonego w czasie zamachu Kappa w r. 1920. Nowy Dom Ludowy jest imponującym gmachem, największym i najpiękniejszym z domów ludowych w Niemczech. Mieści on 12 wielkich sal na koncerty, zebrania, restauracje, piękny ogród, oraz hotel na 60 pokoi i t. p. Zatrudnia 146 osób. Budowa trwała kilka lat, a z powodu kryzysu walutowego i gospodarczego musiano ją kilkakrotnie przerywać. Rząd saski i władze miejskie w Lipsku udzielały szeregu pożyczek które organizacje robotnicze po ukończeniu budowy z łatwością spłaciły, albowiem marka papierowa w okresie budowy do tego stopnia traciła na wartości, iż koszta wspaniałego pałacu ludowego wyniosły w ostateczności... 264 marek złotych!

Życie gospodarcze.

Bank gospodarstwa krajowego.

Wczoraj w sali konferencyjnej ministerjum skarbu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Jana Kantego Steczkowskiego posiedzenie Rady Banku gospodarstwa krajowego. Na posiedzeniu tem wybrani zostali na dyrektora naczelnego p. Eustachy Korwin Szymanowski, na dyrektorów p.p.: Stanisław Roszkowski, naczelnik Wydziału bankowego min. skarbu p. dr. L. Szpor, b. wice-dyrektor Banku Krajowego oraz obecni dyrektorzy Banku Krajowego we Lwowie dr. A. Małaczyński i dr. Rużycki.

W sprawie taryfy celnej.

W dniu 4 b. m. w biurze Komitetu ekonomicznego ministrów rozpocznie obradować komisja międzyministerjalna, powołana w celu uzgodnienia stanowiska poszczególnych resortów w sprawie taryfy celnej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o bilansach spółek akcyjnych w złotych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o bilansowaniu w złotych oraz określeniu w złotych kapitałów własnych spółek akcyjnych wydane zostanie w najbliższym czasie i opierać się będzie na ustawie z dn. 11 stycznia r. b. o pełnomocnictwach Spółki akcyjne muszą tedy dokonać inwentaryzacji i bilansu otwarcia w złotych najpóźniej na dzień 1 stycznia 1925 r. Minimalny kapitał zakładowy spółki akcyjnej wynosić będzie 100.000 złotych, dla banków akcyjnych — 1.000.000 złotych, dla akcyjnych zakładów ubezpieczeniowych — 250.000 zł. i 500,000 zł. Jedna akcja wynosić musi najmniej 10 zł.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskie za 100— 6.25
Funty angielskie za 1—22.40
Floreny holend. za 100—193 92
Kor. czesko—słow. za 100 15.27 i pół
Franki szwajc. za 100—91.25
Korony austrjac. za 100—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22 50
Franki belgijskie za 100—22.87 i pół

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17.7, najniższa 13.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie Polski chmurno i chłodno, miejscami deszcz, na zachodzie pogodniej i cieplej. Słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dn. 4 b. m. (środa) o godz. 7 wiecz w sali obrad Rady.

Jeżeli posiedzenie to nie odbędzie się skutkiem niedostatecznej liczby obecnych, to następne posiedzenie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się w dniu 5 b. m. (czwartek) o godz 7 wiecz.

Protest Komisarjatu Rządu przeciw podniesieniu taksy dorożkarskiej. Jak wiadomo dn 31 ub m odbyło się posiedzenie inspekcji handlowej magistratu w sprawie ustalenia nowej taksy przewozowej dla dorożek, wozów, posłańców, tragarzy z wózkami ręcznymi i przewoźników na Wiśle Ustalono wtedy opłaty: za normalny kurs dorożki zł. 1 (dawniej 1.200.000 mk), za kurs platformy dwukonnej przy 8-godz. dniu pracy zł. 20, dla platformy jednokonnej — 14 zł., za kurs posłańca — 50 groszy, kurs dla wózka ręcznego — 75 groszy i kurs dla przewoźników przez Wisłę — 15 groszy i 5 groszy przez łachę Delegat Komisarjatu Rządu wobec podwyższenia o 50% taksy dorożkarskiej wniósł protest do magistratu. Obecnie zaś Kom Rządu kieruje w tej sprawie pismo do M. S. Wewn. aby nie dopuścić do podwyższenia taksy dorożkarskiej. Należy przytem zaznaczyć, że według uchwały magistratu taksa podwyższona obowiązywaćby miała już od 4 b. m (v.)

Muzeum Narodowe. Ostatnio Muzeum Narodowe nabyło od p. Meysztowicza z Wileńszczyzny słynny obraz Matejki „Stańczyk" kosztem 30,000 złotych płatnych ratami. Niedawno Muzeum nabyło również jeden z najlepszych obrazów Józefa Chełmońskiego „Babie lato" (b.)

Inwalidzki Komitet Kwestowy poprzesyłał do firm listy składkowe, celem zbierania ofiar pomiędzy pracownikami na rzecz budowy „Domu i Warsztatów Pracy dla Inwalidów". Firmy, które nie otrzymały list składkowych winne zatelefonować pod Nr. 36-62, do Inwalidzkiego Komitetu Kwestowego, ul. Żelazna Nr. 68

Kuchnia dla inteligencji. Od dn. 27 maja rozpoczęto wydawanie obiadów po cenach urzędowych w Kuchni dla inteligencji przy ul. Al. Jerozolimskie Nr. 43.

Stow. b. więźniów politycznych zawiadamia swych członków, że otrzymaną odzież z Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej można nabywać codziennie od godz. 5 — 9 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia, Leszno 53 m. 6

Zjazd Prawników. Wydział Wykonawczy Komitetu Prawników Polskich w Wilnie prosi p.p prawników, wybierających się na Zjazd o przybycie na dworzec Wileński (dawniej Petersburski) w dn 7 b. m. punktualnie o godz. 19 m. 45. Dla uniknięcia ścisku na dworcu należy wykupić zawczasu bilet II lub I kl. na pociąg osobowy do Wilna Zniżka według taryfy wycieczkowej potrącona zostanie w Wilnie.

W dniu 7 b. m. od godz. 12 do 15 funkcjonować będzie biuro informacyjne Komitetu w lokalu Biura Głównego Komisji Kodyfikacyjnej (Mokotowska 14, tel. 91-82).

Loterja Fantowa Centrali Bratnich Pomocy. Rezultaty ciągnienie loterji fantowej, które się odbyło w niedzielę, dn. 1 b. m., o godz 10 rano w Politechnice, są następujące: główna wygrana — samochód „Ford" — padła na Nr. 1838, druga wygrana — umeblowanie gabinetu — Nr 5247, trzecia wygrana — neseser podróżny — Nr. 9436, czwarta wygrana — aparat fotograficzny — Nr. 10610, piąta wygrana — pierścionek złoty z rubinem — Nr. 11985, szósta wygrana — bransoletka złota — Nr. 14428. Tabela pozostałych wygranych ogłoszona będzie w dniach najbliższych oraz będzie do przejrzenia i nabycia w Centrali Bratn. Pom., Kopernika 41. Tamże w godzinach 9 — 11 będą wydawane za zwrotem biletów wygrane fanty od dn. 5 do 25 b m.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Tow. Hygienicznego. Dn. 8 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, odbędzie się uroczyste posiedzenie Tow. Hygienicznego w celu uczczenia zasług znakomitego hygienisty, dr. Józefa Polaka.

III Zjazd (jubileuszowy) Hygienistów Polskich odbędzie się dn. 8 b. m. w gmachu Tow. Hygienicznego (Karowa 31).

Z Tow. Naukowego Warszawskiego. Dziś w Instytucie Nauk Antropologicznych T. N. W. przy ul. Śniadeckich 8, II piętro, o godz. 7 m. 45 wiecz. odbędzie się zebranie Sekcji Posiedzeń Naukowych Instytutu Antropologji, na którem p. Kazimierz Moszyński wygłosi referaty: „Niektóre wyniki badań etnograficznych Polski" i „O pochodzeniu Słowian". Goście mile widziani.

Odczyt o radio. Akad. Koło Esperantystów urządza w piątek, 6 b. m., o godz. 9 wiecz. w lokalu Strzechy (Nowy Świat 21) odczyt ilustrowany obrazami świetlnemi inż. Heikisa n. t. „Radio a Esperanto".

Z Polskiego Tow. Eugenicznego. W poniedziałek o godz. 9 wiecz. w lokalu Polskiego Tow. Eugenicznego odbyło się zebranie połączonych sekcji eugenetycznej i prawno-społecznej, na którem wygłosili odczyty: dr. L. Wernic i sędzia Stefan Markusfeld na temat: „Wyjałowienie ludzi z punktu widzenia eugenicznego, społecznego i prawnego".

„Francuski plan wojny". W piątek, dn. 6 b/m., o godz. 7 wiecz. w lokalu Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego (Zamek) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem kpt. Dygat wygłosi referat p. t. „Francuski plan wojny".

WYPADKI.

Zabójstwo i samobójstwo. Do mieszkania sieroty, 18-letniej Stanisławy Pieńkowskiej, przy ul. Pańskiej Nr. 101/103, w czasie, gdy udała się ona po wodę na podwórze, zakradł się i ukrył za stołem znajomy Pieńkowskiej, starający się o jej rękę, Piotr Bartat, robotnik. Gdy Pieńkowska postawiła kubeł z wodą, Bartat wyskoczył z ukrycia i nożem sprężynowym zadał jej kilka ciosów w klatkę piersiową oraz poderżnął jej gardło. Gdy ofiara zbrodniczego czynu upadła, Bartat zadał sobie głęboki cios w klatkę piersiową w okolice serca i legł obok swej ofiary w kałuży krwi. Pogotowie po opatrunku, przewiozło ofiary krwawego dramatu do szpitala Dz. Jezus, gdzie Pieńkowska wkrótce zmarła. Przyczyna zabójstwa — zemsta, że Pieńkowska unikała Bartata.

Skok z mostu do Wisły. Z mostu kolejowego przy Cytadeli skoczyła do Wisły w celu samobójczym Anna Gałązka. Przejeżdżający wówczas łodzią nadzorca magistracki, Władysław Szałański, pospieszył desperatce z pomocą i wyratował ją. Przyczyna rozpaczliwego kroku — nieporozumienia z mężem.

Zwyrodniały mąż. Janina Kaszuba (Wileńska Nr 43), będąc w drugim miesiącu ciąży, udała się po poradę do akuszerki Rozijskiej w tymże domu. Po chwili przyszedł tam również mąż Kaszuby, Józef, który uderzył żonę głową w nos, poczem bijąc pięściami i kopiąc nogami, powalił swą małżonkę na podłogę. Po tym zwyrodniałym czynie Kaszuba straciła przytomność i nastąpiło poronienie. Następnie zbrodniczy mąż rzucił się do akuszerki, lecz ta wszczęła alarm, na który nadbiegł dozorca, a następnie policja. Zwyrodniałego męża aresztowano

Wykrycie zbrodni po roku. Około wsi Ochmanowa - Swoboda gm. Rubieżewickiej znaleziono w rzece trupa Jana Szymańca, mieszkańca wsi Lichanowa - Swobody. Szymaniec zaginął rok temu i uważano, że jest zagranicą, obecnie stwierdzono, że został zabity przez krewnych swych: Walentego i Antoniego Szymańców, których aresztowano. Trupa przechowywano w słomie, a niedawno wyrzucono w worku do rzeki

Krwawy dramat miłosny. Do kawiarni Eleonory Smoszyńskiej pod nazwą „Resours" przy ul Wolskiej Nr. 20 przyszedł wczoraj w południe zięć Smoszyńskiej, Jan Olszewski, ogrodnik. Zastawszy tam w kuchni córkę właścicielki kawiarni, Wiktorję, do której już od dłuższego czasu zapałał miłością, rzekł do Smoszyńskiej kilka słów, poczem wyjął rewolwer i w kuchni w kawiarni dał trzy strzały, raniąc Smoszyńską w brzuch i rękę Po tym zbrodniczym czynie Olszewski, przypuszczając, że ofiara jego nie żyje, skierował rewolwer do swej piersi i również dał trzy strzały, po których upadł Lekarz Pogotowia stwierdził, że Olszewski już życie zakończył, Smoszyńską zaś w stanie ciężkim przewiózł do szpitala żydowskiego na Czystem, gdzie w godzinę po przywiezieniu zmarła. Zabójca i samobójca żył ze starszą córką Smoszyńskiej, Apolonią przez 14 lat; pozostawił żonę i czworo drobnych dzieci. W ciągu ostatnich dwuch lat Olszewski stale atakował siostrę swej żony, namawiając ją do wyjazdu z nim i t. p czyniąc propozycje, jednak Smoszyńska nie zgadzała się.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Tristan i Izolda". Jutro pierwszy występ artysty B. Franci'ego, który przed przyjazdem do Warszawy występował w teatrze „La Scala" w Medjolanie. Odegrane będą „Pajace" i balet „Postój kawalerji".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Mężczyzna i kobieta". W piątek „Bogowie łakną krwi".

Teatr Letni. Codziennie „Podatek majątkowy".

Teatr Polski. Dziś „Czerwony młyn".

Teatr Mały. Codziennie „Świerszcz za kominem".

Teatr Komedja. Codziennie „Pomysł panny Franciszki"

Teatr Wodewil. Dziś na scenie letniej premjera „Pajaca".

Teatr Nowości. Dziś ostatnie przedstawienie „Medi". Jutro z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone.

Teatr Praski gra „Czar munduru".

Teatr im. Fredry. Codziennie odbywają się próby sobotniej premjery, którą będzie sztuka Zapolskiej „Tamten".

Teatr Stańczyk. Dziś powtórzenie programu „Ele-mele-dudki" z doskonałym sketchem J. Londona „Zabić" i groteską „Przypalone mleko". Ceny miejsc zniżone o 40%.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program z „Cieniami czarodziejskiemi" na czele.

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się niezwykle interesujący wieczór arji i pieśni. Wykonawczynią niezwykle bogatego programu będzie artystka śpiewaczka Berta Crawford. Akompanjować będzie prof. L. Urstein.

Audycja muzyczna. Dziś, dn. 4 b. m., o godz. 7.45 w kameralnej sali Konserwatorjum pianista wiedeński, Paweł Emerich, odegra nieznane u nas utwory: Regera, Piska, Schönberga, Jo Nata, Marxa, Bartoka i Rogowskiego. Zaproszenia otrzymać można przy wejściu.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.
CORSO — NIRWANA. — Wesoły program.

„Corso" — „Nirwana" dbają o rozerwanie swych bywalców i dlatego widać wyświetlają arcywesoły i zabawny program. Składa się nań aż trzy dwuaktowe farsy: jedna lepsza od drugiej, bo czegoż w nich niema: i nadzwyczajne wypadki i humor arcybajeczny i pomysły wprost niezrównane Dla amatorów podróży są podróże, dla awanturników (proszę niech się o ten tytuł nikt nie obraża), awantury „arabskie", dla amatorów dziecięcych opowiastek — historyjka o małym bohaterze, co zląkł się konia. Są pociągi, pościgi, wyścigi, parowce, pływanie, tonięcie, ratowanie, są opłakane skutki głodu mieszkaniowego, tragiczne ofiary lekkomyślności kobiecej — jest (atrakcja w stylu „Kurjera Czerwonego") niedoszły samobójca przez nieskończoność starający się pozbawić życia zawsze bez skutku.

Temperament z jakim napisano scenarjusze i tempo, w którem akcja się rozwija — są rzeczywiście rekordowe, a że gra się to zgrabnie (choć metodami nieco przestarzałemi) — więc widzowi może się całość podobać.

Ika.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Bezbarwne i nieciekawe były wczorajsze gonitwy. U celownika stawali przeważnie faworyci. Publiczności niewiele. Tor elastyczny. Wyniki poniżej.

Gonitwa I. Dyst. 2800 mtr.: 1) Arna. 2) Wolpoto, 3) Alert w 3 m 33 sek. o 5 dł. Tot. zw. 26, fr. 11 i 11 zł.

Gonitwa II. Dyst. 2100 mtr.: 1) Blue Montain, 2) Youngminster, 3) Bob II w 2 m. 22 sek. o 1 dł. Tot. zw. 16, fr. 12 i 16 zł.

Gonitwa III. Dyst. 2100 mtr.: 1) La Mirabelle, 2) Surma, 3) Runaway Girl w 2 m. 29½ sek. o 2 dł. Tot. 14 zł

Gonitwa IV. Dyst. 1600 mtr.: 1) Marabout, 2) Zerwikaptur, 3) Dornach w 1 m. 44½ sek. o 1½ dł. Tot. 17 zł.

Gonitwa V. Dyst. 1600 mtr.: 1) Pałatyn, 2) Bajadera, 3) Świt w 1 m. 44½ sek. o 2½ dł. Tot. 29.

Gonitwa VI. Dyst. 2100 mtr.: 1) Reve d'or, 2) Astarte, 3) Importe w 2 m. 22 sek. o ½ dł. Tot. zw. 31, fr. 15 i 22 zł.

Następne wyścigi jutro o godz. 4 popoł.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.